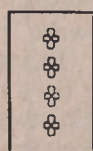


ŻYCIE SZKOLNE



MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY NAUCZYCIELSKIM KONFERENCJOM
REJONOWYM I WOGÓLE SPRAWOM SAMOKSZTAŁCENIA
NAUCZYCIELI

WYDAWANY PRZEZ KOMITET REDAKCYJNY PRZY Z. N. P. WE WŁOCŁAWKU

Ludwik Bandura.

SZKOLNICTWO W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

1. *Historja.*

Kiedy stopa pierwszych emigrantów dotknęła ziemi amerykańskiej i powstały pierwsze skupienia ludzkie, myślano przedewszystkiem o stworzeniu sobie warunków życia. Pierwsi osadnicy opuszczali Europę najczęściej dlatego, by uniknąć prześladowań religijnych. Tu na nowej ziemi, niekrępowani przez nikogo, mogli rozwinąć żywą działalność religijną. Sekty prześladowane w Europie miały tu wszelkie możliwości rozwoju. Ale i myśl polityczna gnębiona na starej ziemi tu mogła krzawić się swobodnie.

Gdy jednak podrastać zaczęło młode pokolenie, musiano się zatroszczyć o jego wychowanie. Pierwsze szkoły zostały założone przez gminy wyznaniowe i związki polityczne. Szkoły te co do swego typu organizacyjnego pozostawały pod wyraźnym wpływem kraju macierzystego. Obok elementarza posługiwano się w nauczaniu psalterzem i Nowym Testamentem. Szkoły wyższe przygotowywały duchownych, a głównymi przedmiotami nauczania były łacina i greka.

Obowiązek szkolny wprowadzono poraz pierwszy w stanie Massachusetts w r. 1647. W innych stanach uczyniono to dopiero w w. XIX. Najpóźniej, bo dopiero w r. 1918, ujęto obowiązek szkolny w normy prawne w stanie Mississippi.

Pierwsze kolegia powstały w XVII w. w miastach na wybrzeżu wschodnim: w Harvard (1636 r.) i w Yale (1701 r.). Organizacja ich wzorowana była na kolegiach angielskich. Kolegia zakładano najczęściej zdala od wielkich miast. Utrzymywane były przez prywatne fundacje. Pierwsze kolegia pań-

stwowe powstały około r. 1800. Kolegia pozostają jeszcze w XIX w. na dość niskim poziomie, tak że absolwenci ich najczęściej kończą studia w Europie i tu zdobywają doktoraty. Pierwsze kolegia żeńskie powstały około 1820 r.

Początkiem dzisiejszych szkół średnich to szkoły łacińskie (Latin Grammar School) z 1700 r. Właściwa organizacja szkolnictwa średniego została jednak dopiero w XIX w. zapoczątkowana. W r. 1821 powstaje w Bostonie pierwsza High School. W r. 1850 jest już 20 takich szkół w 20 stanach. Pod koniec wieku zauważyć się daje podobne zjawisko jak u nas po wojnie, a mianowicie napływ szerokich mas do szkół średnich. W r. 1890 uczęszczało do szkół średnich 200,000 uczniów, w r. 1900 już 520,000, w r. 1910—900,000, w r. 1920 już 2.130 000, w r. 1924—3,175,000, do czego dochodzi jeszcze 300.000 uczniów, kształcących się w szkołach prywatnych. Liczba uczniów wzrosła więc w ciągu 44 lat o 1587,5%. Wprawdzie i liczba ludności wzrosła, jednak nie tak gwałtownie. Podczas kiedy w r. 1890 na tysiąc mieszkańców przypadało 3,2 uczniów szkół średnich, to w r. 1900 już 6,8, w r. 1910 już 10, w r. 1920—17,6, w r. 1924 już 22,6. W Polsce na 1000 mieszkańców przypada 6,7 uczniów szkół średnich. Jeśli wziąć pod uwagę młodzież od 15 do 18 lat, to w r. 1922 było w szkołach średnich 33% chłopców i 37% dziewcząt. (W Polsce wśród młodzieży od 10 — 19 lat w szkołach średnich jest 2% chłopców, 1,3% dziewcząt). Amerykanie nie obawiają się jednak zdeklasowania się młodzieży, gdyż życie jest u nich tak zorganizowane, że nie dyplom ukończenia szkoły daje prawo do stanowisk, lecz umiejętności i zdolności poszczególnego obywatela. Szkoła może co prawda rozwinąć te zdolności i dać pewne umiejętności, ale nie daje żadnych przywilejów. Liberalizm jest nawet tak daleko posunięty, że praktykę lekarską może wykonywać ktoś, kto nie odbył studjów na wydziale medycznym, lecz zdobył wiedzę w drodze samouctwa. Liczny napływ młodzieży do szkół średnich oznacza więc praktycznie przedłużenie obowiązku szkolnego.

Pierwsze przedszkole powstało 1873 r. w St. Louis. Idea wychowania przedszkolnego została do Ameryki przeszczepiona przez niemieckich emigrantów. W wychowaniu tem zaznaczają się wyraźnie wpływy Fröbela, do dziś pozostała nawet nazwa niemiecka „Kindergarten“.

2. Nauczanie początkowe.

Przedszkola. Przedszkola istnieją dziś we wszystkich miastach. Stały się one poprostu potrzebą ze względu na postępujący proces rozkładu rodziny. Ale mają i inny cel do spełnienia. Do niedawna były Stany Zjednoczone krajem liczne go napływu emigrantów. Przedszkola spełniały więc wybitną rolę w przyswojeniu dzieciom emigrantów języka angielskiego. W Ameryce niema obowiązku posyłania dzieci do przedszkola, ustawodawstwo mówi jednak o „prawie dziecka

do przedszkola". Według danych z r. 1928 uczęszczało do przedszkoli 749,946 dzieci. Frekwencja jest jednak różna w poszczególnych stanach, podczas kiedy np. w Kalifornji chodzi do przedszkoli 43%, to w stanie Nord - Carolina zaledwie 1 1/2%. (W Polsce do przedszkoli chodzi około 5% dzieci). W większych miastach przedszkola są często połączone ze szkołą elementarną.

Szkoła elementarna. Z 6 rokiem życia wstępuje dziecko do szkoły elementarnej (elementary school — na wykresie B). W niektórych stanach obowiązek szkolny zaczyna się dopiero w 7 roku życia dziecka, a nawet i w 8 roku życia; faktycznie chodzą jednak dzieci już od 6 roku życia do szkoły. W 30 stanach obowiązek szkolny trwa 8 lat, w innych stanach trwa 9 lat, a nawet i dłużej. Młodzież bezrobotna ma obowiązek chodzenia do szkoły do 16 roku życia. Według danych z r. 1928 chodziło do publicznych szkół elementarnych 20.572.927 dzieci, do prywatnych szkół elementarnych 2.234.999 dzieci. Na jedną klasę przypada przeciętnie 19 dzieci.

Szkoły w Stanach Zjednoczonych są koedukacyjne. Czas nauki dziennej trwa od godziny 8.30 do godziny 15.30 z godziną przerwą obiadową. Sobota jest wolna od nauki. Na rok szkolny przypada przeciętnie 164 dni nauki (w Polsce 205 dni).

W miastach istnieją bardzo wielkie systemy szkolne. W Nowym Yorku na 528 szkół elementarnych do 134 uczęszczało w r. 1928—2000 do 3000 dzieci, do 26 szkół 3000 do 4000 dzieci, jedna liczyła nawet przeszło 4000 dzieci. Do szkoły przyjmuje się dzieci dwa razy do roku. W niektórych stanach nawet trzy a nawet cztery razy do roku, aby dzieciom umożliwić wcześniejsze promowanie z jednej klasy do drugiej.

Program szkoły elementarnej obejmował przed 20 laty tylko „trzy tradycyjne R“ (reading, writing, arithmetic) t.j. naukę czytania, pisania i rachunków. Obecnie jest rozszerzony, obejmuje realja, uwzględnia wychowanie fizyczne, estetyczne, a zwłaszcza muzyczne.

Z chwilą, gdy dziecko wstępuje do szkoły, zaczyna się od razu nauka czytania i pisania. Niema żadnego okresu przygotowawczego do nauki czytania i pisania, bo przygotowanie do tych umiejętności odebrało dziecko już w przedszkolu. Przy nauce czytania posługuje się nauczyciel metodą zdaniową, co jest uzasadnione trudnościami fonetycznymi języka angielskiego.

Czytanki szkolne nie są ułożone z punktu widzenia literackiego, ale uwzględniają przedewszystkiem trudności językowe, które przezwyciężyć należy. Na czytanie ciche zwraca się większą uwagę aniżeli na czytanie głośne. Dziecko zostaje do czytelnictwa w ten sposób zachęcane, że w szkole poświęca się dużo czasu na opowiadania dzieci, których punktem wyjścia jest lektura domowa.

W szkole zapoznaje się też dziecko z techniką korzystania z książek i bibliotek. Poznaje, jakie jest przeznaczenie skorowidzów, słowników i encyklopedyj. Zapoznaje się z regulaminem bibliotecznym, ze sposobem korzystania z katalogu, ze sposobem wypełniania kart bibliecznych i t. p.

W nauce pisania zwraca się uwagę na umiejętność prędkiego pisania, której życie dzisiejsze wymaga. Wypracowania zostały ze szkoły całkowicie wyparte, gdyż życie wykazało, że dorośli prawie nigdy nie piszą wypracowań. Na ich miejsce wprowadzone 1) pisanie listów towarzyskich, handlowych, zawiadomień, 2) pisanie sprawozdań z zawodów sportowych, z zebrań, wystaw, wykładów, uroczystości, przeczytanych książek, 3) pisanie sprawozdań z działalności towarzystw i różnych sekcji, 4) pisanie notatek do przemówień, 5) wypełnianie blankietów i kwestionariuszy, 6) zestawienie notatek bibliograficznych.

Nauka ortografii opiera się nie na klasyfikacji prawideł według trudności, lecz na słowniku częstości użycia poszczególnych wyrazów, opracowanego przez psychologa Thorndike'a. Ortografia jest jednym z tych przedmiotów, który dziecko zdobywa przez samokształcenie. Dyktanda służą tylko jako sprawdzian.

Systematyczna nauka rachunków zaczyna się w drugim roku nauczania. Celem jej jest opanowanie czterech działań do potrzeb życia praktycznego. Nie chodzi o to, by dziecko rozumiało działania, bo w myśl psychologii amerykańskiej dziecko do takiego rozumienia nie jest jeszcze dojrzałe.

W nauce czytania, pisania i rachunków, nazwanych przez Amerykanów „drill subjects“, szkoła posługuje się przede wszystkim rywalizacją. W opanowaniu tych przedmiotów ma dziecko wykazać zapał sportowy.

Władze państwowe dają tylko program ramowy, w którym określają minimum wiedzy, jaką dziecko ma zdobyć. Władze nie ustalają nawet liczby godzin nauki szkolnej. Mają jednak prawo wnikania w treść nauki szkolnej, rzadko jednak korzystają z tego prawa. Planów i metod nauczania pilnują przede wszystkim władze lokalne. Rady lokalne gmin powyżej 10.000 mieszkańców posiadają prawo przeprowadzenia zmian programowych. Programy są bardzo elastyczne. Według opinii amerykańskich sfer pedagogicznych plan musi stale podlegać zmianom, jeśli szkoła ma pozostać w kontakcie z życiem i odpowiadać jego wymaganiom. Szkoła ma być zwrócona ku przyszłości i pomóc w rozwiązywaniu zadań dnia jutrzejszego.

Dla przykładu przytaczam kilka takich programów ramowych.

W geografii w trzecim roku nauczania program uwzględnia geografję regionu i ziemię jako całość; w 4 roku nauczania Amerykę Północną ze szczególnem uwzględnieniem Stanów

Zjednoczonych; w 5 roku nauczania części świata; w 6 roku nauczania Amerykę Północną i Stany Zjednoczone; w 7 roku nauczania części świata. Program jest dwustopniowy, podkreśla szczegółowo stosunki gospodarcze i stosunek człowieka do ziemi. Geografia regionu zostaje omówiona przy pomocy takich ośrodków: żywność, ubranie, mieszkanie.

Program historii uwzględnia w większej mierze niż u nas historię powszechną. W 2 roku nauczania omawia się życie ludów pierwotnych i pierwszych osadników w Ameryce Północnej; w 3 roku nauczania życie ludów myśliwskich i rybacczych np. Indian, Eskimosów, jaskiniowców, ludów koczowniczych np. Żydów w Starym Testamencie, uwzględnia się poza to takie tematy: co Egipcjanie, Babilończycy i Persowie zrobili dla ogólnego postępu ludzkości, życie w kolonjach pod panowaniem angielskim (New-York, Virginia); w 4 roku nauczania daje się fragmenty z historii greckiej i przerabia się rewolucję amerykańską; w 5 roku nauczania upadek państwa rzymskiego, historię europejską do wypraw krzyżowych, historię amerykańską od Washingtona do wojny domowej; w 6 roku nauczania historię Anglii i Francji pod koniec średniowiecza, odrodzenie, reformacje, czasy nowożytne, historię Ameryki od wojny domowej do współczesności. Wadą programu jest jego przeładowanie i brak myśli synchronistycznej.

Nauczanie higieny ma na celu wytworzenie dobrych nałogów. Program w Detroit zwraca uwagę na takie tematy: w 4 roku nauczania kontrola wzrostu, zapobieganie chorobom; w 5 roku nauczania zwalczanie defektów cielesnych, zapobieganie wypadkom; w 6 roku nauczania rozwój sił cielesnych. Bardzo ciekawie są ułożone podręczniki higieny, zawierają wiele ilustracji z dziedziny higieny życia codziennego, zestawienia cyfrowe, opowiadania, łamigłówek, żarty, tabele. W życiu szkolnem na każdym kroku zwraca się uwagę na higienę. Każde dziecko posiada swój ręcznik, swój kubek do picia wody i szczoteczkę do zębów. Dla każdego dziecka wypełnia się codziennie kartę zdrowia, która między innemi zawiera takie pytania: Czy przed jedzeniem myłem ręce? Czy czyściłem zęby? Czy paznogie czyste? Ile godzin spałem? Ile szklanek wody wypilem?¹⁾ Ile szklanek mleka? Na pytania alter natywne odpowiada się znakiem + lub ○. Na higienę kładzie się w Ameryce dlatego tak wielki nacisk, że kraj ten jest środowiskiem, w którem odbywa się mieszanie wielu różnorodnych ras.

Program nauki obywatelskiej uwzględnia w 4 i 5 roku nauczania takie zagadnienia: życie w domu, szkole i gminie, oszczędność, służba społeczna, gmina, naród, państwo. W 6 i 7

¹⁾ Higieniści amerykańscy zalecają picie wody. W szkole poucza się dzieci, że dla zachowania zdrowia koniecznem jest wypić codziennie przynajmniej cztery szklanki wody,

roku nauczania odbywa się systematyczna nauka według podręcznika.

Wychowaniu obywatelskiemu służą też rozmaite zwyczaje, jednym z nich jest pozdrowienie sztandaru. Przed lekcjami gromadzą się uczniowie przed szkołą i w postawie zasadniczej przyglądają się, jak sztandar narodowy zostaje wciągnięty na maszt. Po lekcjach sztandar zostaje zwinięty. Pozdrowienie sztandaru jest zwykle bardzo ceremonialne. W szkole w mieście Denver nauczyciel stawia uczniom takie pytania:

- „Dlaczego pozdrawiamy sztandar?
- Bo chcemy go uczcić! — odpowiadają uczniowie chórem.
- Dlaczego chcemy go uczcić?
- Bo oznacza wolność, sprawiedliwość i równe możliwości dla wszystkich, którzy pod jego kolorami żyją.
- Jak możemy najlepiej wykazać naszą cześć dla sztandaru?
- Przez to, że staniemy się obywatelami, którzy kochają ojczyznę i są posłuszni prawu.
- Kto jest nieprzyjacielem naszego sztandaru?
- Ten, kto go napadnie bronią; ten, kto łamie prawo, które strzeże naszej wolności; ten jednak, kto nadużywa zaufania publicznego jest niebezpieczniejszy od tego, kto prze ciwko naszemu sztandarowi otwarcie występuje.
- Jak możemy bronić i strzec naszego rządu?
- Gdy naszym obowiązkiem będzie korzystanie z prawa wyborczego. Cdy nie pozwolimy ograniczyć naszego głosu wyborczego i pomożemy dokładnie wykonać nasze prawo wyborcze. Przedewszystkiem nie powinniśmy zapomnieć, że jesteśmy obywatelami amerykańskimi i mamy obowiązek wyżej stawiać dobro kraju niż osobiste pragnienia i ambicje. Dlatego ślubujemy wierność sztandarowi i republice, której jest znakiem: niepodzielny naród z wolnością i sprawiedliwością dla wszystkich¹⁾

Po tem ślubowaniu następuje odśpiewanie hymnu narodowego.

Program nauki muzyki uwzględnia nietylko naukę śpiewu, ale i muzykę instrumentalną (szkoły posiadają swoje orkiestry) i słuchanie audycji muzycznych. Szkoły posiadają radjoodbiorniki, gramofony i zbiory płyt gramofonowych. Wiele gmin organizuje wędrownie archiwa płyt gramofonowych. W szkołach miasta Denver znajduje się w repertuarze 3 roku nauczania Schuberta muzyka baletowa z Rosamundy, w 4 roku nauczania Randino Beethovena, w 5 roku nauczania Andante w piątej symfonii Beethovena, w 6 roku nauczania uwertura do „Snu nocy letniej“ Mendelso na.

¹⁾ Tłumaczenie druku urzędowego, cytowanego w książce Hylla: — Die Schule der Demokratie, str 297.

Zamiast ćwiczeń gimnastycznych stosowane są gry sportowe.

Reformy programowe i metodyczne. Obecnie wiele szkół stara się przewyciężyć tradycyjny podział szufladkowy. Zaznaczają się trzy kierunki: 1) tworzenie grup przedmiotów np. powiązanie historii, nauki obywatelskiej i geografii w t. zw. socjologję elementarną (social science), 2) metoda projektów 3) t. zw. praca przed audytorjum.

Dla zorientowania się, czym jest socjologja elementarna w szkołach amerykańskich, przytaczam w streszczeniu program socjologii, obowiązujący w Denver.

Osią centralną w pierwszym roku nauczania jest „Życie domowe“. Problem główny, który zostaje rozpatrywany, to temat: „Jak może szkoła pomóc dziecku stać się pożytecznym członkiem rodziny?“ Problem ten rozpada się na takie zagadnienia częściowe: Jak mogą sobie członkowie rodziny nawzajem pomóc? Jak winno się dziecko ubierać w różnych porach roku i w różnych okolicznościach? Jak rodzina urządza sobie dom i t. p.

Osią drugiego roku nauczania jest „Życie gminy“. Problem główny: „Jak pomaga szkoła dziecku przyzwyczaić się do życia w gminie?“ Problemy częściowe: Jaką służbę spełnia sklep kolonjalny? Jakie gmina obchodzi uroczystości? i t. p.

Osią trzeciego roku nauczania jest „Życie Indjan“. Problem główny: „Jak Indjanie zaspokajają swoje potrzeby życiowe?“ Problemy częściowe: Mieszkanie, żywność, ubiór, komunikacja i t. p. Poza tem omawia się życie dzieci w dalekich krajach, np. w Szwajcarii, Japonji, Chinach, Rosji.

Osią czwartego roku nauczania jest „Życie kolonistów“. Uwzględnia się takie zagadnienia: żywność, domy, rozrywki, wychowanie dzieci, opieka nad chorymi, komunikacja, poczta, podział pracy, 4 lipca i rewolucja, wędrownka na zachód (praca pionierska).

Osią piątego i szóstego roku nauczania to „Stosunki wzajemne“. W piątym roku omawia się rolnictwo, sztuczne nawodnienie, hodowlę bydła, połów ryb, hodowlę ryb, przemysł drzewny, górnictwo; w szóstym roku: przemysł, transport, komunikacje, wynalazki i odkrycia, wypoczynek, miasto Denver.

Program jest więc oparty na ośrodkach zainteresowań. Każde zagadnienie zostaje omówione z punktu widzenia geograficznego i historycznego. Socjologia elementarna ma w dziecku obudzić poczucie odpowiedzialności w stosunku do człowieka, gminy i państwa, ma budzić sympatję do innych narodów, ma dziecko doprowadzić do oceny zdobywcy przodków dla współczesnej cywilizacji.

Drugim kierunkiem, zwalczającym nauczanie szufladkowe,

to metoda projektów, która jest u nas znana z książki Stevensona ¹⁾).

Pozostaje do omówienia praca przed audytorjum. W niektórych szkołach amerykańskich urządza się w odstępie czterech do sześciu tygodni poranki dla dzieci szkolnych i rodziców, na których dzieci poszczególnych klas występują z inscenizacjami, teatrzykami, śpiewami, tańcami, sprawozdaniami z pracy szkolnej. Imprezy te łączą się ściśle z przerobionymi partjami materiału naukowego ²⁾).

Z początkiem XX w. zaznacza się również silny pęd reformowania szkolnictwa. Dziś można już zanotować szereg ciekawych prób. Metody Deweya kontynuuje Oak Lane Country day School.

Reformy w organizacji szkolnej. Jednym z ciekawszych systemów to Garyplan, który powstał 1907 r. w stanie Indiana. System to znamieny dla stosunków amerykańskich. Ameryka bowiem jest krajem gwałtownych przemian społecznych. Rozkład rodziny jest powszechnym zjawiskiem. Oboje rodzice są zatrudnieni w przemyśle, często nie spotykają się nawet przy stole. Obowiązki wychowania dzieci musiały zatem przejąć szkoły. Dzień szkolny jak i rok szkolny zostały z tego powodu znacznie przedłużone. Dzieci przebywają w szkole od godziny 8 do 18, ucząc i bawiąc się naprzemiennie. Szkoła zwraca uwagę na współżycie i wielki nacisk kładzie na ćwiczenia cielesne. Przy szkole istnieją place gier, łaźnie z basenem pływackim, jadalnia, pracownia i t. p. Urządzenia te są bardzo kosztowne, chodzi więc o to, by inwestycje te zostały należycie wyzyskane i nie pozostały nieużywane przez większą część dnia. Należyte ich wyzyskanie jest tylko wtenczas możliwe, gdy do szkoły uczęszcza większa ilość dzieci. Normalna szkoła 8-letnia składa się z 16 klas (wpisy odrywają się dwa razy do roku, co roku przybywają więc dwie klasy pierwsze), przez dodanie drugiego ciągu zostaje rozbudowana do 32 klas. Każde 16 klas stanowi jedno „platoon“. W niektórych szkołach istnieją nawet trzy platoon.

Od kierownika takiej szkoły wymaga się, by umiał rozkład zajęć tak ułożyć, by dzieci mogły stale zmieniać lokal, nie wprowadzając zamieszania do szkoły. Stałych klas niema. Dzieci korzystają w jednych salach z zajęć praktycznych („work“), w innych z przedmiotów naukowych („study“) i uprawiają gry („play“). Z tego też powodu nazwano rozkład zajęć „Work-Study-Play-Plan“.

¹⁾ Metoda projektów w nauczaniu. Lwów – Warszawa, 1930.

²⁾ Podobną organizację pracy szkolnej, niezależną od wpływów amerykańskich, spotkałem na naszym gruncie w szkole ćwiczeń Liceum Krzemienieckiego (t. zw. sobótki). Również w szkole powszechnej nr. 126 w Warszawie, której kierowniczką jest p. Usarkowa, obchody szkolne łączą się ściśle z przerobionym materiałem.

Praktyka wykazała, że najkorzystniejsze są szkoły o dwóch platon. Nauczyciel w szkole tej jest więcej związany (z klasą, pracownią, boiskiem), aniżeli z zespołem dzieci.

Szkoły tego typu istnieją w 113 miastach w 34 stanach. Wzorowo został system ten przeprowadzony w Detroit, gdzie jest 8 godzin zajęć szkolnych, z jedną godziną przerwy obiadowej. Nie jest to rzeczą przypadkową, bo w tem właśnie mieście znajdują się zakłady Forda, gdzie praca jest do tego stopnia racjonalizowana, że każdy robotnik wykonuje tylko część pracy, a nie dostrzega procesu produkcji w całości. Szkoła tego typu jest raczej zakładem, gdzie każdy nauczyciel wykonuje część edukacji, nie jest jednak środowiskiem wychowawczym. Podobnie jak w fabryce przechodzi towar na pasach ruchomych z maszyny do maszyny, tak tu zostają dzieci stale przetrzucane do innej sali, by z innym nauczycielem pracować.

Gary-Plan posiada wiele zalet jeśli chodzi o wyzyskanie miejsca. Oddziaływanie osobowości wychowawczej zostało jednak ograniczone do minimum. W Ameryce jednak wobec częstych zmian personelu nauczycielskiego tego oddziaływania niema prawie w żadnej szkole. W warunkach tamtejszych system ten nie jest więc tak rażący, jak nam się to wydaje.

Na przedmieściu Chicogo w Winnetce, liczącem 10.000 mieszkańców, powstał t. zw. Winnetka-Plan, którego twórcą jest superintendent Carleton Washburne. Według tego planu jest prowadzonych pięć szkół w Winnetce, ale przyjmuje on się również w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Zajęcia dzieci w tych szkołach rozpadają się na „common essentials” t. j. wyćwiczenia techniczne (rachunki, ortografia, szybkie pisanie i t. p.) i „group and creative activities” t. j. prace twórcze i grupowe.

Dziecko zdobywa sobie wiedzę przez samokształcenie. Praca szkolna ma wielkie podobieństwo do pracy w planie daltońskim. Nauczyciel zdaje tylko i objaśnia, jak zadanie należy wykonać. Uczeń pracuje samodzielnie, wzywając tylko od czasu do czasu pomocy nauczyciela. Czynność nauczyciela przypomina w swym charakterze pracę korepetytora. Ale na nauczyciela spoczywa obowiązek stosowania i sprawdzania licznych testów wiadomości i testów diagnostycznych. Wymagania są dla wszystkich dzieci równe, jedynie czas, w jakim dzieci wykończają pracę jest różny. Z tego też powodu dzieci uzdolnione mogą wcześniej otrzymać promocję. Dziecko może otrzymać promocję z jednego lub kilku przedmiotów, podczas kiedy w innych przedmiotach pozostaje na tym samym szczeblu rozwoju. Nierzadkie jest więc zjawisko, że dziecko w różnych przedmiotach na różnych znajduje się poziomach.

Praca grupowa wyrasta z pozaszkolnych zainteresowań dzieci względnie z nauki historii i geografji, które tworzą t. zw. socjologję elementarną. Forma tej pracy jest różna.

Przybiera często postać dyskusji, w której nie chodzi jednak o stwierdzanie wiadomości. Czas przeznaczony na „group and creative activities” wypełniają też zebrania samorządu i organizacji szkolnych, próby teatralne i roboty ręczne w warsztatach. Uczniowi pozostawia się swobodę wyboru pewnych przedmiotów, są jednak przedmioty podstawowe, które obowiązują wszystkich (czytanie, pisanie, arytmetyka, geometria, socjologia elementarna).

Winnetka-Plan wysuwa na czoło życie indywidualne. Jako naczelne zadanie postawił sobie Washburne wykształcenie człowieka twórczego, zdolnego do inicjatywy i samodzielności w postępowaniu. System ten istotnie rozwija samodzielność dziecka. Każdemu dziecku jest pozostawiona swoboda samorozwoju, tak że każde wnosi indywidualne wartości do wspólnego życia. Ujemną stroną tego systemu to zmechanizowanie procesu kształcenia i zbyt słabe oddziaływanie wychowawcze osobowości nauczyciela. Są to jednak bolączki, które cechują prawie całe szkolnictwo amerykańskie. Amerykańskie badania psychologiczne wykazały, że uczniowie prowadzeni tym systemem wykazują lepsze wyniki w rachunkach, czytaniu i pisaniu, jednak opanowanie ortografii jest u nich słabe jak u uczniów innych szkół.

Szkola amerykańska jest świecka. Programy nauczania nie uwzględniają nauki religii. Jedynie w programie historii spotykamy tematy zaczerpnięte z historii biblijnej żydów. W szkole średniej uczy się historii kościoła, ujętej jednak w duchu neutralnym i niedogmatycznym. Niema z tego powodu walk religijnych o szkołę, które na naszym kontynencie przybierają nieraz ostrą i namiętną formę. Ale na to złożyły się specjalne warunki życia amerykańskiego. Pierwsi emigranci, którzy osiedlili się tu, chroniąc się przed prześladowaniami religijnymi, nie chcieli wprowadzić przymusu sumienia. Mogło się więc rozwinąć w Stanach Zjednoczonych 200 wyznań religijnych. Poszczególne gminy wyznaniowe organizują nauczanie i wychowanie religijne w soboty i niedziele, które są wolne od zajęć szkolnych.

(dok. nast.).

Jan Śpiewak.

DZIECKO TRUDNE DO PROWADZENIA W ŚWIEŁE PSYCHOLOGJI ADLERA.

Podnieta, która zachęciła Adlera do szukania własnej koncepcji ujmowania życia psychicznego, była psychoanaliza Freuda. Cechą wspólną obu kierunków psychologicznych jest ustalenie pewnego naczelnego popędu, warunkującego nasze postępowanie duchowe i fizyczne. U Freuda popędem tym

jest popęd dążenia do przyjemności, a unikania nieprzyjemności w życiu, przyczem szczególną rolę przypisuje Freud instynktowi seksualnemu i jego wyżyciu się. Życie stawia tamy niepohamowanemu popędowi jednostki do osiągnięcia maximum zadowolenia, stwarza pojęcie moralności, gruntuje nakazy prawne, przykazania religijne, wreszcie cały kompleks tego, co wypada i niewypada, krępując tem samem antyspołeczne instynkty. Samo istnienie zakazu niewystarcza jednak, by zatrzeć w zupełności ślady pierwotnych pożądań i dążeń. Wygnane ze strefy świadomości w nieświadomości, szukają form wyładowania i dają o sobie znać w postaci niecenzuralnych marzeń sennych lub marzeń na jawie, w postaci mniej lub więcej groźnych schorzeń psychicznych, czy wreszcie znajdują swe ujście w formach społecznie wartościowych, składając osobnika do wyżycia się w pracy dla dobra drugih, kosztem rezygnacji z zaspokojenia pierwotnego egoizmu.

Jako metodę leczenia stosuje Freud docieranie do poznania dawniejszych podświadomych efektów i życzeń pacjenta. Pokazało się, iż korzenie choroby często mogą tkwić we wczesnych okresach dzieciństwa. Sam pacjent nie potrafi zdać sobie sprawy z tego, co jest przyczyną jego obecnego stanu. Obowiązkiem lekarza jest wydorycie tych przyczyn ze stanu podświadomości, ukazanie ich we właściwym świetle, a uświadomienie ich pacjentowi jest zwykle początkiem wyleczenia.

I Adler stosuje psychoanalizę w leczeniu schorzeń psychicznych. Różni się jednak od swego dawnego mistrza w ujmowaniu przyczyn choroby. Zdaniem jego nie dążenie do przyjemności, a zwłaszcza seksualnej, jest naczelnym motorem naszego życia psychicznego, lecz pęd dojścia do znaczenia, do przewodzenia w społeczeństwie i podkreślenia własnej wartości. Adler twierdzi, że człowiek posiada ten popęd wrodzony, podobnie jak i poczucie społeczne. Z poczucia społecznego wynika konieczność ustosunkowania się do społeczeństwa w ramach istniejących norm etycznych, prawnych i t. d. Jeśli dany osobnik ustosunkuje się tak, że istnieje równowaga między poczuciem społecznym a poczuciem własnej wartości, wówczas życie jego upływa bez zaburzeń w tej dziedzinie. Często jednak zachodzą wypadki, że dana jednostka nie potrafi albo zdaje się jej, że nie potrafi znaleźć tego kompromisu między dążeniami. Wówczas zaczyna, mniej lub więcej słusznie, tracić wiarę we własne siły i budzi się w niej poczucie małowartościowości. I teraz jednostka staje wobec konieczności znalezienia wyjścia w gnębiącej sytuacji. Może szukać wyrównania braków na drodze wyczerpanej pracy nad sobą bez przekraczania norm etycznych, stworzonych przez życie społeczne. Droga to właściwa, lecz trudna. O wiele częściej człowiek pomija taką prostą drogę życia i szuka sposobu ukrycia swej faktycznej lub urojonej małowartościowości. Stwarza sobie zmyśloną drogę życia i na niej szuka zadowolenia. Będzie ona różną u różnych osob-

ników. Cechą wspólną będzie dążność do zamaskowania swych słabych stron i podkreślenia swego znaczenia i wartości. Częstokroć dzieje się to w kolizji ze społeczeństwem, do którego osobnik ustosunkowuje się nieżyczliwie i egoistycznie. Zatraca on zdolność rzeczowego ustosunkowania się do życia, a im silniejsze to jego poczucie niższości, tem większa staje się chęć dojścia do znaczenia za wszelką cenę, tem silniejszy egocentryzm i odosobnienie społeczne. Nerwowy lęk nie pozwala mu na czynny udział w życiu, zadowalają go pozory aktywności i często małowartościowy nieistotny triumf.

Proces wychowania ujmuje Adler jako proces biologiczny (rozwój organizmu), oraz psychiczny, stwarzający psychiczną nadbudowę nad narządami ustroju, budujący pamięć, wyobraźnię, wrażliwość. Celem tej twórczej pracy organiczno-psychicznej jest zapewnienie bytu istotie z natury skąpo wyposażonej w środki walki o byt. Ten spontaniczny proces nabywania szeregu cech, właściwości, zdolności, to proces samowychowania. Dąży on do zrównoważenia przykrego poczucia własnej słabości przez zdobycie środków umożliwiających utrzymanie się w świecie walki o byt i dających poczucie przewagi i mocy. I to w epoce dzieciństwa mogą zająć wypadki, które staną się dla dziecka źródłem zwątpienia o własnej wartości i skłonią je do szukania kompensacji na niewłaściwej drodze. Źródłem ich może być niedomaganie ustroju dziecka, chorobliwość, stany osłabienia, brzydota, niezgrabność, jękanie się i t. p. Te objawy ściągają nań kpiny i szyderstwa, a nawet nrezasłużone kary. Wszystko to wzmacnia moralne napięcie braku samodzielności dziecka i staje się przyczyną bojaźni, obawy przed wszystkim co obce, przerostu wrażliwości na ból, strachu przed karą i stwarza dyspozycję do rozwoju uczucia upośledzenia

Z czasem dziecko wykazuje nadmierny pęd do samodzielności. Wyobraźnię jego zaprzęta chęć wybicia się, przeżywa w myślach rolę bohaterów, zdaje mu się, że zewsząd czeka je tylko prześladowanie i budzi się nadmierna ambicja, skazana zgóry na niepowodzenie. Dziecko coraz chciwiej i bez namysłu ugania się za triumfem, staje się zapalczywe w gniewie, brutalne wobec słabszych, kłamie i niedowierza, jednym słowem staje się trudne do prowadzenia. Dziecięca bierność zostaje uzupełnioną przez cechy buntu, uporę i mściwości, które są objawami protestu przeciw odruchom posłuszeństwa lub posłuszeństwu wymuszonemu. Mają one dać dziecku zaspokojenie popędu przez zwrócenie nań uwagi, stwierdzenie jego znaczenia i zapewnienie mu przywilejów. Dziecko broni się teraz przeciw przymusowi podporządkowania, odrzuca wszelkie postulaty dyktowane przez poczucie społeczne, rozwija się nieproduktywna, próżna żądza władzy.

Nietylko jednak przyczyny natury fizjologicznej mogą wywołać poczucie upośledzenia a w następstwie opisane wy-

żej objawy reakcji. Może ono być również następstwem niewłaściwego oddziaływania wychowawczego domu i otoczenia. Jednym z takich bardzo częstych błędów wychowawczych, prawie że niezależnym od stanowiska społecznego rodziców, jest rozpieszczanie dziecka. Czuje się ono wówczas centrum zainteresowania rodziny, tyranizuje ją, a w razie gdy objawy nadmiernej czułości z jakichkolwiek przyczyn ustaną lub osłabną, dziecko stara się o przywrócenie sobie poprzedniego stanowiska niezawsze na właściwej drodze. Okazją, wywołującą zmniejszenie się zainteresowania danem dzieckiem, może być np.: przyjście na świat innego, które skupia na sobie objawy czułości rodziny, wywołując u dotychczasowego władcy uczucie opuszczenia i upośledzenia. Dziecko chwytą się wówczas metody dezercji, ucieczki od czynnego życia, staje się celowo niesamodzielnym, chwytą się lada dolegliwości jako pretekstu do wymagania specjalnej opieki, gubi lub zapomina przedmioty, charakteryzuje je bierność i apatja, mogąca dochodzić do symulowania głupoty. Wszystko to ma na celu zwrócenie na nie uwagi, zdobycie z powrotem centralnego stanowiska i tak miłych a utraconych objawów czułości. Na terenie domu rodzinnego akcja ta może liczyć niekiedy na powodzenie. Rodzice dają się zasugerować niezaradną postawą dziecka i starają się otoczyć je większą opieką w przekonaniu, że jest ono wybitnie „dziecinne“ i samo krokiem ruszyć nie może. Gorzej jest z niem na terenie szkoły. Nauczyciel nie jest w stanie skupić swych wysiłków na pojedynczym dziecku, po kilku próbach wciągnięcia dziecka do współudziału w pracy klasy, zniechęca się, pozostawiając je własnemu losowi i taktyce. Z trudem przepychane rozmaitemi środkami z klasy do klasy, staje się w przyszłości typem człowieka z zahamowaną aktywnością, stale szukającego oparcia, biernym, zadowalającym się byle czem dla zachowania swej postawy dezercera życiowego. Zachowanie jego na terenie szkoły zaznaczy się wybitną niezaradnością, stawia nauczycielowi mnóstwo bojaźliwych pytań, ilekroć ma coś wykonać samodzielnie. Każda drobnostka napawa go strachem, wiecznie poprawia, myli się, wyciera, zaczyna na nowo, czyta z widocznym przestraczeniem, odpowiedzi głośnie wywołują u niego formalny wstrząs duchowy. Co chwila traci wątek myśli, powtarza najniedorzeczniejsze podpowiadania kolegów, wywołując tem śmiech klasy, do reszty wytrącający go z równowagi i tak bardzo chwiejnej.

Jest to następstwem nierozumnego systemu wychowania domowego. Najpierw systematycznie psuto dziecko, robiąc je kapryśnym, próżnym i żądnym władzy, a potem zaczęto wymagać od niego samodzielności, pozbawiając zarazem atmosfery pełnej miłości i pieszczoty i odmawiając wykrzyków uznania, jakie towarzyszyły dawniej każdemu niemal krokowi. Dziecko próbuje osiągnąć na sobie z powrotem uwagę otoczenia, z powrotem wymusić szacunek, bez którego nie może się obejść. I jako drogę do tego obiera dziecko bojaźliwość.

Droga conajmniej dziwna, gdy chodzi o wywalczenie sobie stanowiska w życiu.

Nic też dziwnego, że skomplikowane wysiłki najczęściej chybiają celu, ponieważ nauczyciel ocenia je tak, jak one zewnętrznie się przedstawiają. Dziecko zdobywa opinię niedołągi cofniętego w rozwoju, przytem upartego i obojętnego na rozkazy. Tymczasem tu niezbędne są środki zaradcze, jeżeli dalszy rozwój dziecka ma doprowadzić do lepszych wyników. Nauczyciel w tych wypadkach winien starać się poznać atmosferę domową wychowanka, ponieważ tam zwykle tkwią przyczyny schorzenia. Niezawsze jednak da się usunąć te braki domowe. Często spotyka się brak zrozumienia u rodziców dla „wymysłów“ nauczyciela, który chce się wtrącać w święty spokój domowego ogniska. Często rodzice nie są w stanie z przyczyn od siebie niezależnych, uwzględnić to, czegooby wymagał interes dziecka. W każdym jednak razie już sama trafna diagnoza jest warunkiem zastosowania odpowiedniej terapii i powodzenia.

Postępowanie nauczyciela w szkole wobec takiego dziecka musi cechować daleko posunięta wyrozumiałość. Musi mu okazać, że nie jest wcale pomijane w szkole, że dobre chęci też dużo w szkole znaczą. Dla oświecenia dziecka doskonale nadaje się tu powierzenie mu różnych drobnych zajęć w ramach samorządu szkolnego, jak otwieranie okien, opieka nad dziennikiem, tablicą, szatnią, czystością sali, rozdawaniem zeszytów i t. p. To wszystko daje możność leczenia zahukanych, zwłaszcza gdy czynności te spotykają się z jawnem uznaniem nauczyciela wobec klasy. Można też z czasem zwrócić się do dziecka z łagodną perswazją, że nie potrzebuje ustawicznie naprzykrzać się nauczycielowi, by ten zwracał nań uwagę. On pamięta o niem dobrze, ale uczniów jest tak dużo że trudno tylko o niem myśleć. Nie należy się zrażać, gdy w miejsce usuniętych objawów zła pojawiają się inne. Zwalczając je trzeba w dalszym ciągu, zasilać odwagę dziecka, wciągając je do społeczeństwa klasy i zespalać z nią. Trzeba wskazywać drogę już szczęśliwie przebytą i wskazywać, że dalsze wysiłki, jakie go czekają, nie są wcale za trudne.

Do pracy nad ośmieleniem trzeba wciągnąć i klasę. Dzieci bardzo chętnie korzystają ze sposobności roztaczania opieki nad słabszymi, jeśli się odpowiednio do nich podejdzie. Wyśmiewania i zaczepki znikają, a przynajmniej rozumieją się tak dalece, że nie robią na dziecku wrażenia poniżania go lub ośmieszania.

Inaczej będzie się przedstawiał typ dziecka buntownika. Jeśli zasada życiowa tamtego streszczała się w pojęciu „nie mogę“ zasadą drugiego typu jest „nie chcę“. Zewnętrznie objawia się ona dokazawaniem w klasie, przeszkadzaniem w pracy innym, wyzywającym zachowaniem się w stosunku do wychowawców, złośliwością, zaczepianiem, bójkami, wreszcie

uciekaniem ze szkoły. Środowisko dziecka często reaguje na to karami, prawieniem morałów, co jednak w zupełności nie pomaga. Bunt dziecka wzmacnia się, a taktyka jego wykazuje coraz to nowe sposoby doprowadzania wychowawców do pasji.

Bunt jest w tym wypadku kompensacją uczucia upośledzenia. Dokuczanie otoczeniu staje się dlań źródłem siły, daje mu pozory przewagi nad otoczeniem. Jeżeli dezterter daje w wyniku życiowym wykołajęca, buntownik jest materiałem na przyszłego przestępcę. W wypadku takim występuje wyraźnie fakt zagubienia właściwej drogi życia, na której można i należy szukać zaspokojenia pocucia własnej godności.

Poczucie własnej wartości i chęć znalezienia uznania u dorosłych zdradza dziecko już w okresie wczesnego dzieciństwa. Skoro tylko uda mu się dokonać czegoś, niech to np. będzie układanka z pudełek czy z klocków, czy inne jakieś dzieło jego rąk, biegnie do starszych, zmusza do podziwiania i czeka pochwały z widoczną niecierpliwością. Skarcone za zaprzatanie głowy rodzicom, traci humor, przestaje się bawić i częstokroć burzy swe dzieło. Straciło ono sens, gdy brakło uznania. Naogół otoczenie bierze udział w otoczeniu dziecka, dodając mu wiary we własne siły i ochoty do pracy. Zdarza się jednak, że dziecko nie znajduje dla siebie uznania. Wszelkie próby zdobycia go schodzą na niczem a nawet niekiedy zamiast uznania spotykają dziecko kpiny z jego dzieła, szyderstwo i tp. Otoczenie sceptycznie odnosi się do wysiłków dziecka, zgóry przesądając ich negatywny wynik powiedzonkami w rodzaju: „i tak z tego nic nie będzie“, „szkoda zachynać, odrazu wiedziałem, że ci się nie uda“, „nic ciekawego“ i t. p.

Droga twórczego wysiłku, na której mogło dziecko znaleźć zdrowe zaspokojenia swego instynktu dojścia do znaczenia, staje się dlań niedostępną. Dziecko jest zmuszone szukać go gdzieindziej i znajduje w buncie przeciwko otoczeniu.

Identyczny wynik może spowodować niewłaściwe ustosunkowanie się nauczyciela do wysiłków dziecka na terenie szkoły. Jeżeli praca dziecka zamiast uznania dla wysiłku spotka się ze skrzywieniem, jeżeli nauczyciel uprzedzany do ucznia pozwoli, by i koledzy ucznia brali udział w wyszydzeniu jego odpowiedzi, stwarzając w ten sposób tym „ofiary klasowej“, to taki nauczyciel zrobił ile się dało, by dziecko zeszło z właściwej drogi postępowania, a obrało inną, która często jest drogą buntu. Satysfakcję daje teraz dziecku bojkotowanie przepisów szkolnych i nakazów nauczyciela. Widok nauczyciela, nie posiadającego się z oburzenia na krnąbrne dziecko, może temu ostatniemu dać dużo zadowolenia, a co zatem idzie i pocucia własnej siły, wyższości.

W wypadku, gdy przyczyną ucznia upośledzenia i chęci niewłaściwego odwetu jest środowisko domowe dziecka, szkoła

musi dać przeciwwagę upadku wiary w siebie. W szkole musi uczeń otrzymać dowody, że jest on coś wart i że opinia domu jest w błędzie. Moznaby tu postawić zarzut, że w ten sposób rozbija się więź rodzinna, podważa autorytet rodziców i działa się destrukcyjnie na duszę dziecka. Byłoby tak w istocie, gdyby nie fakt, że z winy swego postępowania rodzina w takich wypadkach nie jest już przedmiotem gorących uczuć dziecka. Zmiana, jaka przyjdzie, może być tylko zmianą na lepsze, gdyż dobry, właściwy stosunek już zagał. A zresztą gdy chodzi o dobro dziecka, można w tych wypadkach zrezygnować bez żalu z upadku uczuć dla tych, którzy nie zdołali zatrzymać ich dla siebie z własnej winy.

W praktyce szkolnej typ dziecka — buntownika to typ wcale nie rzadki. Rzuca się w oczy dużo silniej, niż typ uciekiniera, który poza niedołęstwem i brakiem postępów nie ciąży na życiu szkoły dzikimi wybrykami. Nierzadkie są też wypadki, że nauczyciel, wiedziony intuicją, zastosuje właściwą metodę postępowania wobec buntownika. Dzieje się to najczęściej przez powierzanie mu odpowiedzialnych stanowisk w klasie i darzenie pełnem zaufaniem jego wysiłków. Pokazuje się wówczas, że ten wyrutek klasowy potrafi spełniać swe obowiązki z największem przejęciem i skrupulatnością, dając tem dowód, jak bardzo zależy mu w gruncie rzeczy na zdobyciu opinii wartościowego człowieka. Niezawsze jednak wytrwa w tej roli tak długo, by dobre nawyki utrwaliły się w duszy na stałe.

Braknie mu statości, czasem odpowiedniego uznania i traktowania i chłopiec wraca wtedy na dawną drogę. Zniecierpliwiony tem nauczyciel, obarczony w dodatku nadmierną ilością uczniów, opuszcza ręce i pozostawia wypadki swojemu losowi. Tymczasem niewolno zapominać, że jedyną gwarancją powodzenia w takich wypadkach jest cierpliwość posunięta do ostatecznych granic. Wszelki objaw zdenerwowania czy niedowierzania napewno zdoła podchwycić napięta uwaga dziecka, które mimo wszystko może powątpiewać o szczerości poczynani wychowawcy. a złapawszy raz nauczyciela, bez maski, zrazi się i trudno wówczas nawiązać z powrotem utracony kontakt.

Najczęstszym zarzutem, jaki się wysuwa w odpowiedzi na postulaty stosowania takich metod wychowania, są zbyt liczne klasy. Byłby on słuszny, gdyby te kwestje tyczyły się większej ilości dzieci w klasie. Tak jednak na szczęście nie jest. Większość dzieci to element pewny, ale między niemi prawie zawsze znajdzie się typ, wymagający specjalnej opieki i specjalnych zabiegów.

Można przejść nad niemi do porządku dziennego, próbując pokolei różnych środków domowej pedagogiki: przymusu siły i kary, co zawsze wprowadza do klasy czynnik walki, niepokoju a u lepszych dzieci rozbudza zarozumiałość i pychę

w zestawieniu ze stale piętnowaniami. Prawda, że w dzisiejszych warunkach pracy, brak czasu stanowi poważną trudność w wychowaniu dzieci trudnych do prowadzenia. Trzeba jednak zważyć, ile czasu zabiera nam uspokojenie klasy, której uwagę wiecznie rozprasza para, czasem nawet jeden niesforny dzieciak. A stosując represje do takiego dzieciaka, prawie zawsze wyczuwamy, że jego życie nie było może jasnem, wesołem życiem dziecka, że nie dano mu tego, do czego ma prawo, dużo słońca i uśmiechu i to powiększa naszą rozterkę wewnętrzną. Każde z tych źle wychowanych dzieci napotkało jakąś przeszkodę w swym stosunku do społeczeństwa i każde żywo odczuwało to swoje osamotnienie, starając się zarazem ukryć je za wszelką cenę. Utrwalenie takiej sytuacji duchowej formuje kadry wielkiej armii ludzi niezadowolonych, nerwowych, aspołecznych, wreszcie przestępców. Obowiązkiem szkoły jest niedopuszczyć do tego, ocalić dla narodu te liczne rzesze, zbliżając je do społeczeństwa, budząc uczucia miłości bliźniego i wiary w swą społeczną wartość.

By jednak móc sprostać zadaniom, jakie nas czekają przy stosowaniu metod psychologii indywidualnej w odniesieniu do dzieci, trzeba, by sam nauczyciel uświadomił sobie stan własnej psychiki z punktu widzenia psychologii Adlera, trzeba, by sam zbadał, czy przeszkody i zastrzeżenia, jakie wysuwa pod adresem wychowanków, nie są następstwem wypaczonego poczucia własnej wartości, czy jego wewnętrzne, prywatne życie nie wykazuje uczucia małowartościowości, a co za tem idzie, tem silniejszego pędu do jej zaznaczenia.

Psychologia indywidualna wymaga, by nauczyciel niepowodzenia swoje składał przedewszystkiem na karb swej niedostatecznej żywotności i energii duchowej. Taka samokrytyka zmusi do pracy nad sobą. Trzeba zdobyć się na przeświadczenie, że te braki są wywołane schlebaniem miłości własnej, tłumaczącej sobie przeciwności życiowe wpływami zewnętrznymi, gdy tymczasem szukać ich trzeba przedewszystkiem w sobie.

Adler stwierdza, że droga to przykry, wymagająca dużej dozy odwagi i chłodnej samokrytyki, przed którą tak chętnie uciekamy. Sądzi jednak, że jest ona jedyną, jeżeli nauczyciel ma znaleźć w pracy pełnię zadowolenia, a uczniowie w szkole atmosferę, umożliwiającą społecznie wartościowe wyzyskanie się.

Jeżeli chodzi o uznanie psychologii indywidualnej Adlera przez sfery nauczycielskie, to trzeba stwierdzić, że z dnia na dzień zdobywa ona sobie coraz większe rzesze zwolenników. Pod wpływem jej postulatów założono w r. 1922 pierwszą poradnię, stosującą te metody na terenie Wiednia. Z roku na rok rosła ich ilość zarówno w Austrii jak i przedewszystkiem w Niemczech. Obecnie Koło psych. ind. we Wiedniu rozporządza 28-mioma poradniami na terenie samego miasta Wiednia, nie licząc innych poradni, nie związanych z kołem, a posługujących się tą metodą.

Teoretycznie określone zadanie tych poradni brzmi:
1) zapobiegać błędnemu odchyleniu linii życiowej dziecka,
2) w wypadkach, gdy to już nastąpiło, skierować w stronę dodatnią i społecznie wartościową. Środkiem do tego celu w ujęciu teoretycznym ma być: 1) zmniejszanie podświadomego poczucia małowartościowości przez budzenie odwagi do życia i wiary w siebie, 2) skierowanie pędu do zaznaczenia swej wartości ku przedsięwzięciom społecznie wartościowym i etycznym.

W praktyce realizuje się te postulaty następująco: każda poradnia posiada jednocześnie dwóch pracowników — lekarza i psychologa, jako doradcę wychowawczego. Zadaniem lekarza jest zbadanie, czy przyczyna obniżenia się samopoczucia danego dziecka nie jest natury organicznej, lub następstwem jakiegoś braku w tej dziedzinie. Stwierdziwszy istnienie jakichś niedomagań, ustala, czy mają one związek z cierpieniem psychicznym. Zadanie doradcy wychowawczego jest dużo trudniejsze. Musi on postawić diagnozę psychologiczną i określić środki zapobiegawcze w odniesieniu do pacjenta. Musi on również podać wskazówki dla wychowawców, jak mają dążyć do stworzenia dziecku dodatniej atmosfery wychowawczej. Trzeba ponadto ustalić stopień nasilenia poczucia małowartościowości, wykryć jego przyczyny i ustalić, o ile zmniejszył się popęd społeczny.

W tym celu doradca musi nawiązać żywy, bezpośredni kontakt z dzieckiem oraz z jego otoczeniem, musi zwrócić baczną uwagę na jego wygląd zewnętrzny, mimikę, wyraz twarzy, by odczuć zasadniczy motyw walki dziecka o swe samopoczucie. Pierwszym etapem pracy jest rozmowa z rodzicami w nieobecności dziecka, ujęta w ramy kwestionariusza, ułożonego przez międzynarodowy związek psychologii indywidualnej. Odpowiedź na pytania uzyskuje się w drodze swobodnej, żywej rozmowy, a nie suchego wypełniania rubryk kwestionariusza. Po rozmowie z rodzicami, względnie opiekunami, następuje rozmowa z dzieckiem w nieobecności rodziców. Zwraca się w niej uwagę na postawę, zachowanie się dziecka, opowiadanie jego o snach, marzeniach i wspomnieniach z dzieciństwa. Po tych wywiadach następuje rozmowa z wychowawcami, w której stara się on dać mu zrozumienie postawy duchowej dziecka, powiązanie ich z przeżyciami dziecka, uzależnionymi stosunkami w środowisku rodzinnym.

Nie wystarczy jednak samo zobrazowanie sytuacji. Przeważnie trzeba jeszcze przeciwdziałać zniechęceniu samych wychowawców, przekonanych częstokroć, że w danym wypadku wyczerpano już wszystkie środki wychowawcze i szkoda już jakichkolwiek wysiłków. Przekonanie ich o fałszywości oceny wymaga dużego taktu i ostrożności. Trzeba udzielić wskazówek odmiennego ustosunkowania się do dziecka, zmian w traktowaniu go, podjęcia wysiłków, zarezerwowania dla dziecka

dodatnich przeżyć powodzenia i zwycięstwa. Wysiłki te mają na celu podniesienie obniżonego samopoczucia dziecka. Zależnie teraz od wieku i stopnia rozwoju umysłowego dziecka wdaje się teraz doradca w rozmowę z dzieckiem. To już nie będzie wywiad, tylko pogadanka, aby dać dziecku możliwość poznania własnej postawy duchowej, jej źródeł i to w formie jak najprzystępniejszej. Oczywiście, że rozmowa odpada, gdy chodzi o dzieci całkiem małe.

Po zapoznaniu dziecka z właściwą mu linią podświadomych dążeń, stara się doradca podnieść jego samopoczucie, wskazując mu częstość takich wad u innych, możliwość ich zmiany przy dobrej woli i chęci, przyczem zwraca się do dziecka, jak do roztunnego i dobrego, daje rady jak to uczynić, wreszcie zadaje pewne, łatwe, dostępne dla dziecka zadanie, by mu dostarczyć przeżyć powodzenia. Ma to na celu ćwiczenie w określonym kierunku, zdobycie wiary w siebie.

Doradca nie poprzestaje na tej jednej rozmowie z dzieckiem. Dalsze porady będą miały na celu podniesienie i umacnianie samopoczucia dziecka i wzmaganie ćwiczeń, rozwijających jego samodzielność. Ogólny charakter tych wysiłków doradcy idzie w tym kierunku, by dziecko obok praw zdobyło i poczucie obowiązku. Ma się on przeciwstawić egocentryzmowi dziecka, spotęgowanemu przez jego neurotyczne niedomaganie. Tam, gdzie środowisko wychowawcze nie da się przekształcić, uciekają się poradnie do skierowania dziecka do świetlic, zorganizowanych i prowadzonych na zasadach psychologii indywidualnej lub powierzają dziecko specjalnie wyszkolonej opiekunce, która przez częste odwiedziny dziecka w domu wpływa na jego wychowanie, starając się przekształcić środowisko domowe w odpowiednim kierunku.

Dzieci uczęszczające do poradni, kierowani są tam nie tylko przez szkołę. Zgłaszają się tam rodzice samorzutnie, a i lekarze dostarczają pacjentów. Doniosłe znaczenie poradni zaznacza się przede wszystkim w stosunku do szkoły. Ta bowiem jest niejako odczynnikiem, ujawniającym odchylenia w tworzeniu się osobowości. Poradnia jest niezbędnym dopełnieniem szkoły i jej wysiłków wychowawczych. Zrywa ona z legendą, że rodzina jest zawsze idealnym środowiskiem wychowawczym, a rodzice jedynie właściwymi wychowawcami już dlatego, że są rodzicami. Zadanie wychowania przerasta często ich siły, i społeczeństwo musi im przyjść z pomocą w wykonaniu tego trudnego i odpowiedzialnego zadania.

Według Adlera zasadnicza postawa życiowa dziecka ustala się wcześniej t. j. około 6-go roku życia. Do szkoły dziecko przychodzi już ze zdobytą, utrwaloną linią osobowości. Zetknięcie ze szkołą i konieczność przystosowania się do nowych warunków, zwiększonych wymagań przyczynia się do jej ujawnienia. Przed dzieckiem wyrasta nowy szereg zadań, którym dzięki fałszywej postawie, podołać nie może, pragnie

się od nich uchylić. W obawie narażenia swego samopoczucia znajduje sposoby ucieczki od tych zadań, ratując się sposobami aspołecznymi lub antyspołecznymi. Pogłębia się coraz bardziej przepaść między dzieckiem a szkołą, coraz bardziej wiąże się ono ze swą błędną drogą postępowania. Stwarza się błędne koło, w którym szamocze się dziecko i wychowawca, nie rozumiejąc się wzajemnie ze względu na brak wspólnego języka. I w tym momencie przychodzi z pomocą poradnia Adlerowska, wyjaśniając pierwotną przyczynę wszelkich trudności.

Tak przedstawiałby się w pobieżnym skrócie kierunek psychologii Adlera i jej zastosowanie w wychowaniu. Dotychczasowe doświadczenie, szczególnej zagfianicy, może tylko zachęcić do naśladowania jej metod. U nas, jak dotychczas, niema jeszcze pracowni adlerowskich. W każdym razie może sobie nauczyciel pozwolić na próby traktowania dzieci trudnych pod tym kątem widzenia, a napewno da mu to wiele sposobności do poczynienia cennych spostrzeżeń i pozwoli spojrzeć na dziecko w sposób nowy i mający za sobą dużo bardzo silnych argumentów.

L I T E R A T U R A.

A. Rondthaler. Psychologia indywidualna. Warszawa. Lisowska.

L. Chmaj. Rzecz o Adlerze. Kraków. Geb. i Wolff.

Erwin Wexberg. Handbuch der Individualpsychologie. Monachium 1926.

Serja wydawnictw: Schwer erziehbare Kinder. Buchholz. Drezno.

NAUKA JĘZYKA POLSKIEGO W SZKOLE POWSZECHNEJ.

ODDZIAŁ V.

(c. d.)

Następnym punktem opracowania czytanki może być naszkicowanie obrazu namiotu oraz całego obozu. Z początku namiot. Dobrze jest w tym wypadku skorzystać z obrazu, wydanego przez Ilustrację Szkolną, serja XXII Nr. 330 r. 1931, pod tytułem „Obóz harcerski. Pobódka“. Wnętrze namiotu można na podstawie czytanki mniej więcej przedstawić tak: W namiocie są posłania. Ile? Na pewno całego zastępu, widać to ze zdania: „Ładnieby zastęp wyglądał w raz e inspekcji“. Posłania były na ziemi, czy na pryczach? Na ziemi; gdyby były wyżej, Stach nie natrafiłby na głowę i nie odskoczyłby, jak oparzony. Jak były umieszczone posłania? Po jednej i drugiej stronie namiotu, w środku było przejście. Świadczy o tem zdanie: „Pokładli się w przejściu“. A dalej: W złotem świetle ukazały się dwa szeregi śpiących chłopców“. Gdzie Stach miał swój kąt? Niedaleko wejścia. Z czego

to wnioskujemy? a może przy samym wejściu? Gdyby miał swoje posłanie przy wejściu, nie potrzebowałby szukać poemacku, odrazu by znalazł. A gdzie było wieszadło? Prawdopodobnie w końcu przejścia? Gdy tam szedł, potknął się o rzeczy, następnie o głowę Jurka. Jak wyglądał obóz? Wnioskując z treści, drużyna składała się z trzech zastępów, dwa zastępy były na ćwiczeniach, trzeci pozostawał na służbie dziennej, obejmowała ona również służbę nocną; powiedziano: „W nocy zastęp służbowy obejmował warty w obozie“. Zatem mogły być 3 względnie 4 namioty i kuchnia — również pod płótnem.

Następne pytania: Jakie są obowiązki zastępu służbowego? Jakie obowiązki miał Stach? Jaka jest odpowiedzialność warty?

Wiersz „Baczność, harcerze“. Chociaż przeprowadzona była obszerna pogadanka i omówione były szczegółowo czytanki, zagadnienia całkowicie się nie wyczerpało, nie przedstawiliśmy harcerzy jako zwartej rodziny w całej Polsce, a co najważniejsze, nie trafiliśmy jeszcze do uczuć dziecka. Będzie to można zrobić przy opracowaniu powyższego wiersza. Nie wszystko w tym wierszu jest dostatecznie jasne. Powstają pytania: Kto wydaje rozkaz? Kto ten rozkaz ogłasza? Dokąd i poco idą harcerze? Czy wszyscy harcerze z całej Polski mają się zebrać w jednym miejscu? Pochodzenie rozkazu można rozumieć dwojako: albo wydaje go zwyczajnie komenda harcerska, albo pochodzi z wewnętrznego nakazu i obowiązku harcerzy. Ponieważ następne wezwania dotyczą nie tyle pojedynczych drużyn, ile wszystkich harcerzy, więc drugie przypuszczenie co do pochodzenia rozkazu jest prawdopodobniejsze. Jakie znaczenie w życiu żołnierza i w życiu harcerza ma rozkaz? Rozkaz dla żołnierza, dla harcerza jest to rzecz święta. Musi go wykonać stanowczo. Do czego wzywa ten rozkaz? Do wymarszu w świat. Poco? Najważniejszym zadaniem harcerzy jest hartowanie duszy i ciała. Trzeba się nauczyć znosić niewygody, zwalczać przeszkody, trzeba nabierać doświadczenia, poznawać świat i ludzi. Czy ten rozkaz musi być spełniony pod przymusem, pod strachem? Właśnie, że nie. Z własnej woli, z własnej chęci, z radością, wesoło, z pieśnią na ustach. „Piosenka leci pod niebiosa“ — powiedziano w wierszu. Ślamazara, niedołęga niech siedzi w domu, nikt mu iść nie każe, idą tylko zuchy i chwaty. W jaki sposób komenda główna nawołuje do zbiórki? Czy wiatr zanosi dźwięk trąbki do wszystkich stron Polski? W jaki więc sposób dźwięk ten dochodzi do harcerzy na Litwie, Śląsku, Pomorzu i t. d.? Wydany jest rozkaz do wszystkich drużyn, drużyny zawiadamiają swoich harcerzy. Jak to rozumieć, że w pierwszej zwrotce każą iść w świat, a w dru-

giej — „do nas“. W drugiej zwrotce chodzi o zwołanie i zachęcenie wszystkich do jednej wspólnej pracy. Jakiej? To znajdziemy w trzeciej zwrotce: „twardo przy wierze swych praojców stać, gardzić fałszem i waśniami, puszczać drzwiami i oknami radosny wiew“. Jakaż to jest wiara praojców? Czy chodzi tu tylko o wiarę w Boga? Był czas, kiedy nie było u nas wiary chrześcijańskiej, na Litwę przyszła ona jeszcze później. Za praojców możemy uważać i tych, którzy żyli przed wprowadzeniem wiary chrześcijańskiej. Widocznie, nie o religię tu jeszcze chodzi. Chodzi o wiarę w świętość ojczyzny; nasi praojcowie zawsze byli gotowi do jej obrony, zawsze wierzyli w jej wielkość — kochali ją. Tę wiarę dziedziczył syn po ojcu, odziedziczyliśmy i my, przy tej wierze harcerze mają stać twardo, nie dopuszczać do fałszu i waśni. Fałsz i waśnie gubią najlepsze poczynania najdawniejsze i najtrwalsze fundamenty. Mają pracować dla szczęścia bliźnich: „puszczać drzwiami i oknami radosny wiew“.

5) Przykład samodzielnego opracowania czytanki. **„Koza na weselu“**. (Bałicki i Maykowski „Pieśń o ziemi naszej”). Opracować samodzielnie, to znaczy samodzielnie znaleźć wszystkie wartości czytanki, samodzielnie dojść do zrozumienia treści i poszczególnych wyrazów, samodzielnie przyswoić ważniejsze wiadomości oraz formy językowe. W klasie piątej nie da się w pełni zastosować tego rodzaju czytania, dlatego, że dzieci nie zdają sobie jeszcze dokładnie sprawy z korzyści, jakie daje czytanie, nie wiedzą, jak trzeba czytać, ażeby osiągnąć maksimum tych korzyści, nie umieją znaleźć wartości treściowych, rzeczowych, językowych. Można jednak zrobić dużo, jeżeli zaprawianie do samodzielnego czytania uprawiane było stale i systematycznie od chwili opanowania przez dzieci techniki czytania. Wtenczas, kiedy w klasach niższych dzieci przyjmowały to wszystko podświadomie, to w klasie piątej można już trafić do świadomości, co bardzo ułatwia zadanie. Niech więc dzieci dowiedzą się, dlaczego na opracowanie krótkiej nieraz czytanki poświęca się całą godzinę, a nawet dwie i trzy, tymczasem, kiedy książkę czyta się inaczej. Jest to wdzięczny temat do pogadanki, w której wykaże się, że lekcja czytania jest to tylko ćwiczenie, które przygotowuje do umiętnego czytania książek, które wzbogaca język i umiejętność wysławiania się, a jednocześnie wzbogaca umysł w pożyteczne wiadomości. Po takim uświadomieniu łatwo już jest przejść do metody: Jak to robić? Do samodzielnego opracowania nadają się czytanki mające charakter pogodnego opowiadania albo o treści naukowej (historycznej, przyrodniczej, geograficznej). Oczywiście naprzód trzeba przeczytać a później dopiero ułożyć pewne dyspozycje. Dyspozycje te układamy z dziećmi wspólnie. Zapisujemy je na tablicy i w zeszytach. Mniej

więcej mogą być takie: 1). Znaleźć i przyswoić nowe pożyteczne wiadomości (nowe to znaczy te, z którymi dzieci po raz pierwszy się stykają). 2). Znaleźć i przyswoić wyrażenia gwarowe oraz ładne zwroty. 3). Opisać, jakie usposobienie miała koza. Do nowych i ciekawych wiadomości należą: a) Zwyczaje weselne na Śląsku; b) wierzenia, c) strój weselny Ślązaków. Wyrażenia gwarowe: bezkurcyja, gazda, ludczkowie, zbyte, roztonajmilejsza, rozto miła, pobok, warzęcha, żywotek, poręczono Panu Bogu, woniączki; — nazwy i nazwiska: Strzyga, Gągor, Fafuła, Donocik, Hanuś, Kubacz kula, Pustlik, Bączków, Kozub, wyrażenia: uciekać na złamanie karku, sadziła wielkimi susami, w te pędy biegła, rzewnemi łzami przegradzać swoje słowa, prawnie nachyloną głową i t. d., wogóle te, które same dzieci znajdują i zgłaszają; wyjaśnić: starosta młodego pana, starosta Hanki; starosta weselny — starszy družba. Wiadomości rzeczowe, to znaczy w danym wypadku — zwyczaje, wierzenia, strój, dzieci przyswajają samodzielnie na lekcji, lub w domu. Jeżeli czego nie rozumieją, proszą o wyjaśnienie.

Zastosowanie praktyczne. W związku z czytanką dzieci mają również samodzielnie dowiedzieć się: jak odbywa się wesele we własnej miejscowoci, jaki jest strój weselny państwa młodych i jakie ewentualnie są wierzenia. Wszystko to mogą się dowiedzieć od rodziców, również osobiście przyjrzeć się godom weselnym. Oczywiście naucz. sam przedewszystkiem musi wszystkie te rzeczy poznać, ażeby w razie potrzeby mógł służyć wyjaśnieniami. Na wyznaczonych zgóry lekcjach cały zebrany materiał omawiamy.

Koza jest bohaterką opowiadania. W związku z kozą mogą być wysunięte tematy do mówienia i pizania: a) Jakie usposobienie miała Strzyga? Była przywiązana do swej pani, była więcej swawolna niż inne kozy, robiła szkody i przykrości, była zapalczywa, popędliwa, wojownicza, mściwa, psotna. b) Opis kozy. Również: wypisać z czytanki wyrażenia określające cechy poszczególnych części ciała kozy; jest ich kilka: długie zakrzywione rogi, długa biała broda; krótki ogonek (trzepała krótkim ogonkiem); biały grzbiet, długi brodaty łeb. Albo wypisać wyrażenia, określające czynności kozy z zamianą wszystkich form czasownika na czas przyszły: uganiała się za niemi (dziewczynami); godziła w nie (dziewczyny) rogami; stanęła na tylnych nogach; zabeczała; groźnie schyliła łeb; popędziła za swoją ofiarą; sadziła wielkimi susami, pobekiwała groźnie, trzepała ogonkiem, trykała schyloną głową i t. d. c). Z życia kozy. Ten drugi temat mogą opracować te dzieci, które mają w domu swoją kozę. d). Streszczenie tych tylko części, w których jest mowa o kozie. Tutaj można podzielić wypracowanie na dwie części:

1) zachowanie się Strzygi wogóle i 2) co zrobiła Strzyga na weselu?

6. Opracowanie czytanki na podstawie ćwiczeń językowych. Czytanka: **Zła zima**. (Bałlicki i Maykowski str. 131).

Na pierwszy plan występują ćwiczenia językowe; pozwalają one z jednej strony zgłębić treść, z drugiej poznać i przyswoić formy językowe. Nie wszystkie czytanki nadają się do tego sposobu opracowania. Głównie te, w których występuje przyroda, krajobrazy, zwierzęta, stosunek człowieka do przyrody. W danym wypadku już sam tytuł nasuwa szerszą pogadankę wstępną. **Zła zima** — jest to właściwie personifikacja; wyraz **zła** nie oznacza tutaj kiepska, licha, tylko to, że ujawnia złość. Zły może być człowiek, zwierzę. Zima jest to pora roku. Czy to jest istota żyjąca? Czy pora roku ma własną wolę? Co robi człowiek, kiedy jest zły? Jaką ma minę? Jakie jest podobieństwo złej zimy do złego człowieka? W czym się wyraziła złość zimy? Spadł wielki śnieg, „wzwyż do paru metrów”. Kilka dni trwała zawierucha. Chwycił siarczysty mróz. Jakie były skutki złej zimy? Ptactwo i zwierzyna kryły się w miejscach, które zabezpieczały je od mrozu i głodu, tylko sarny zmuszone były zatrzymać się w tem miejscu, gdzie je zastał raptownie zwalony śnieg i czekać na odwilż. Zima, którą się opisuje w czytance, była tak zła, że sarny, nie mogąc doczekać lepszych dni, ginęły. W czytance podane są właśnie dzieje jednego stadka sarn w taką złą zimę. Czy zawsze w górach jest taka zła zima? Bardzo rzadko. Takiej złej zimy nie pamiętali nawet najstarsi gazdowie. Była to zła zima w całym tego słowa znaczeniu. Jakiego słowa? Czy wyraz zły ma też i inne znaczenie? Zawsze ma jedno i to samo znaczenie. Mówi się w ten sposób tylko dlatego, żeby podkreślić, że była zła bez żadnych wątpliwości, wcale nie było dni łagodniejszych. Jaka jest zima w górach zwykle? Co znaczy: daje się ludziom i zwierzynie we znaki? Daje się we znaki — daje mocno odczuć, robi krzywdy, przykrości, przynosi straty, — to są znaki, jakie po sobie pozostawia; wstrzymuje, utrudnia komunikację, tem samem nie pozwala na załatwianie spraw w sąsiedztwie i wykonania robót, które wymagają opuszczenia domu, zmniejsza zarobki, powiększa wydatki na opał, naraża na choroby. Czy tylko zima może się dać człowiekowi we znaki? Upał, deszcz, burza, powódź i t. d., nawet człowiek człowiekowi. W jaki sposób? Co więcej tej zimy dało się we znaki — mróz, czy śnieg? Dlaczego śnieg?

Znaleźć w czytance wszystkie wyrazy, które oznaczają śnieg albo użyte są zamiast śniegu: śnieżny zatop; biel wirująca; białe wzgórza; szanice, sięgające strzechy; biała

topiel; zamknięta ściana śniegu, zaspą, masa śnieżna; masa puszysta; puszyste fale; białe jezioro polanki; głąb (zapadł na głębi); sypka, biała masa; masa ciężąca; zimne kleszcze. Jakie z tych wyrażen szczególnie określają wielką ilość śniegu? Śnieżny zatop; biała topiel; masa, głąb. Co właściwie oznacza zatop? Jak inaczej zatop? Powódź, wylew, zalew. Dlaczego tutaj jest użyty ten wyraz? Jaka jest różnica pomiędzy wyrazami: powódź, zatop, topiel? Powódź jest zjawiskiem, zachodzącym w czasie, kiedy rzeka się wylewa; topiel — to inaczej głębia, toń, przepaść wodna, odmęt, otchłań bardzo głębokie miejsce w jeziorze, rzece; zatop ma dwojakie znaczenie — raz znaczenie powodzi, w innym wypadku znaczenie topieli. Tutaj oznacza jedno i drugie: zatop śnieżny nie jest zjawiskiem stałym, a więc oznacza to samo, co powódź, ale że trwa przez czas dłuższy i może pochłonać w sobie człowieka lub zwierzę, więc tem samem oznacza to samo, co topiel.

Masa — inaczej bardzo dużo, mnóstwo (nie wprowadzać tutaj innego znaczenia wyrazu masa — jako terminu fizycznego). Jeszcze jakie jest wyrażenie, oznaczające, że śnieg był głęboki? Białe jezioro polanki. Jakie jest właściwe znaczenie wyrazu jezioro? Jakie są cechy jeziora? Głębokość, równy poziom powierzchni. Dlaczego tutaj jest użyty wyraz jezioro? Polanka przedstawia dolinę, otoczoną zewsząd górami, które stanowiły brzeg śnieżnego jeziora; powierzchnia śniegu równa, jak powierzchnia wody w jeziorze. Ale śnieg nie wszędzie tak równo się ułożył. Wskazać wyrażenia, które oznaczają inny układ śniegu: białe wzgórza, szanice, zaspą, zamknięta ściana. Gdzie się zrobiły wzgórza, gdzie szanice, (wały), gdzie ściana? Jak rozumieć wyrażenia: każdy pień w sadzie odęty naokół; a drzewa o pół skrócone; zimne kleszcze. Wybrać wszystkie wyrazy, określające śnieg, czyli wyrazy mające w zdaniu znaczenie przydawek, a więc te, które odpowiadają na pytanie — jaki: śnieg wielki; śnieg lecący i spadły; biel wirująca; wzgórza białe; biała topiel; zamknięta ściana śniegu; puszysty śnieg; wielka masa puszysta; puszyste fale; białe jezioro; sypka, biała masa; masa ciężąca. Jaki śnieg nazywamy wielkim? małym? Jaki to jest śnieg lecący i spadły? Jak sobie przedstawicie biel wirującą? Dlaczego ścianę śniegu nazwano zamkniętą. Jaki to jest śnieg puszysty? Sypki?

Znajdźcie wszystkie wyrazy, które oznaczają sarny: stadko, rogacz; siutki; małżonka rogacza; roczne latorośle; jedyny opiekun; sarn; ojciec rogacz; córka. Dowiadujemy się, że sarny chodzą stadkami; na stadko się składa: Ojciec — matka i dzieci, a więc rodzina. W tem stadku nie było synów, tylko córki; matka i córki nazywają się siutki. Siutą wogóle nazywają bezrogą samicę tych zwierząt, których samce mają rogi, np.: łania, sarna, owca górska. Na

sarnca mówią: rogacz, rogał, kozioł, młody samiec — sarniak. Latorośl — ma tutaj znaczenie przenośne; właściwie wyraz ten odnosi się do roślin i oznacza mały pęd, a w myślistwie latoroślą nazywają odnogę rogu jelenia, rogacza; w tym wypadku latoroślą jest nazwane młode dziecko, Ojciec rogacz opiekuje się swoją rodziną. Teraz pomimo największych wysiłków obronić od śmierci ani rodziny, ani siebie nie mógł. Zła zima odebrała im życie. Autor nadzwyczaj obrazowo przedstawia zmaganie się rogacza ze śmiercią.

Stadko zatrzymało się pod rozłożystą jodłą na skraju pochylej polany. Odgło ich naokoło, tak że się znalazły jakby w studni, wykopanej w głębokim śniegu.

W jakim wypadku mogłyby sarny uniknąć śmierci? Gdyby zbyt długo nie trwały mrozy i nastąpiła odwilż, gdyby rogacz nie liczył na odwilż i wcześniej wyruszył na utorowanie dróg i gdyby wytrwał w swym zamiarze, kiedy poraz pierwszy ruszył. Czem się żywiły sarny? Co się działo z nimi w czasie długich mroźnych nocy? Jak wytłumaczyć wyrazy: trwały w pół-śnie, w pół-jawie? Co było przyczyną takiego trwania? Coby robiły w normalnych warunkach? Przyszły dni cięższe. Jeżeli przyszły dni cięższe, to przedtem jakie były? Ciężkie. A jakie dni nastąpiły po tych cięższych. Najcięższe. Z początku pomówimy o tych dniach cięższych. W czym one się ujawniły? Jak inaczej powiedzieć: głód zaczął słabiej je w nogach? Głód zaczął osłabiać nogi, odbierać nogom siłę, władzę. Co się stało z najmłodszą siutką? Dzieci naśladują osunięcie się. Co zrobiły dwie pozostałe siutki po osunięciu się pierwszej? O co mogły błagać rogacza? Dlaczego nie powiedziano: prośbą błagalną, a pytaniem błagalne? One rozumiały, że i rogacz jest w tym wypadku bezsilny, ale może? Pytały się więc, czy możliwy jest ratunek dla nich i jednocześnie o ten ratunek błagały. Jaką tylko rogacz mógł znaleźć radę? Jedyne ratunek — przedostać się do młodego lasu na dół. Ale jak? Trzeba zrobić tor. Utorować. Zamiast zrobić tor, można powiedzieć: utorować drogę, przejście. Jakby się ratował człowiek, gdyby znalazł się w takim położeniu? Przedewszystkiem krzyczałby — możeby kto usłyszał i pośpieszył na ratunek, a jeżeli nie, musiałby również torować sobie drogę. Czem? Też piersią? Piersią, rękami i nogami. Komu łatwiej byłoby utorować drogę — sarnie, czy człowiekowi? Dlaczego człowiekowi? Człowiek jest wyższy, jeżeliby nawet śnieg był na wysokości szyi, to już mógłby gruntuwać; człowiek rękami więcej może zrobić, niż sarna nogami; sarna podnosiąc przednie nogi, grzęźnie tylnymi, a gdy podnosi tylne, to grzęzną przednie, tułów człowieka jest w pozycji pionowej, zwierzęcia — poziomej; i to utru-

dnia zwierzęciu torowanie drogi. Podczas pierwszych swoich prób rogacz pracował tylko piersią. Jak rogacz okazał swoją bezradność? A jak człowiek okazuje swoją bezradność? Rozkłada ręce, wzrusza ramionami, opuszcza ręce, schyla głowę. Jaka jest różnica pomiędzy wyrazami: dola i niedola? Dola może być zła i dobra a niedola? Porównać z wyrazami: pogoda i niepogoda. Powiedzcie wyrazy, które oznaczają to samo, co niedola. Niedola, bieda, zła dola, niepomyślność, niepowodzenie, nieszczęście. Który z tych wyrazów najlepiej określa położenie, w jakim się znalazły sarny? Niedola, zła dola. Dlaczego inne wyrazy nie określają tak dobrze tego położenia. A czy wyraz niedola w zupełności wystarcza? Dodana jest przydawka: sroga. Napiszemy na tablicy wszystkie wyrazy, które są zbliżone do wyrazu sroga. Sroga, okrutna, surowa, okropna, nielitościwa, nieznosna, dotkliwa, bolesna, fatalna, straszna, ogromna, olbrzymia. Które z tych wyrazów najwięcej odpowiadają określeniu niedoli sarn? Dlaczego? Jakie jest podobieństwo i jaka różnica między wyrażeniami: dni cięższe a dni srogiej niedoli. W czym się przejawiała ta sroga niedola? Jak sarny się zachowały? Jakie sarny mają wejście? Bardzo łagodne, niewinne, w tej chwili bardzo smutne, głębokie, dlatego też oczy porównane są do głębokich studzienek. Co groziło sarnom? Co się stało z najmłodszą siutką? Jak matka się przekonała, że najmłodsza córka nie żyje? Jak się porozumiewały sarny? Kiedy najmłodsza siutka osunęła się na ziemię, dwie pozostałe *zwróciły oczy, pytaniem błagalne*. Kiedy rzucił się w ścianę śniegu i cofnął się, powtórzył próbę, *oczyma siutek zachęcony*, później coraz dłużej *patrzyły na siebie głębokie studzienki ocz.* Później, zrozumiałwszy, *oczy rozpaczne obróciła na ojca rogacza*. I druga córka *nań spojrzała, a w oczach jej był lęk i nieme wołanie o ratunek*. Co u człowieka można wyczytać z oczu? Jak rozumiał rogacz spojrzenie siutek? Co pchnęło rogacza w zaspę, czy tylko spojrzenie siutek? Rozpacz. Był pchnięty rozpaczą. Czy rozpacz ma ręce, że może pchnąć? Czy to jest istota którą możemy rozpoznać naszymi zmysłami? (Rzeczownikami zmysłowe, umysłowe). Jakie są wyrazy, które oznaczają mniej więcej to samo, co rozpacz? Głęboki smutek, wielki żal, desperacja. Kiedy człowieka ogarnia rozpacz? Co człowiek robi w rozpacz? Albo poddaje się losowi. kiedy widzi, że nic nie pomoże, albo zdobywa się na ostatni wysiłek, jeżeli istnieje chociaż mała nadzieja ratunku. Czasami ten nadludzki wysiłek kończy się pomyślnie. Czy teraz rogacz tak samo torował drogę, jak poprzednio? Jak? Tutaj trzeba dać dokładny i szczegółowy obraz zmagania się rogacza ze śniegiem, szczególnie zatrzymać się na wyrażeniu „*pruń zasy rozpaczna zaiste siłą*”. Zaiste — stary wyraz, używa się w starych ksiązkach, biblii, ewangelji,

użyty tu dlatego, żeby uwydatnić powagę chwili; dzisiaj mówią: naprawdę, istotnie, w istocie, rzeczywiście.

Jaka to jest siła rozpaczna? Czego i jak dokonał rogacz? Co się wreszcie stało z siłami, zdobytymi rozpaczą? Dlaczego? Przeciwno sobie stanęły dwie nierówne siły: okrutnie rozpaczne wysiłki zwierzęcia i głębia śniegu. Oczywiście zwierzę musiało ulec. Siły wyczerpały się w męce. Co robi z rogaczem masa śnieżna? Masa ciężąca nie puszcza, pęta nogi, całe ciało zesłabłe w kleszcze zimne zagarnia. Jaka to jest masa ciężąca? Masa, która jest ciężka, przyniata swym ciężarem, uciska. Pęta—właściwe znaczenie: nakłada pęta, tutaj śnieg pozbawia nogi swobody ruchów, i nie tylko nogi—całe ciało zagarnia w zimne kleszcze. Właściwe znaczenie: kleszcze, to narzędzie służące do chwytania, przytrzymywania. Śniegowi przypisuje się rolę żywej istoty. Co się stało z rogaczem? Jaki obraz przedstawił się na drugi dzień, gdy słońce wyszło na polankę? Do czego były podobne rogi rogacza? Dlaczego nazwane one są bezcennym krzewem poświęcenia? Powiedzcie mi jakie przykłady poświęcenia (z życia, z książki, gazety): uratowanie tonącego człowieka, z palącego się domu; matka odejmuje sobie od ust, pozbawia siebie nie tylko wygod ale najniezbędniejszych rzeczy, ażeby tylko można było przywrócić dziecku zdrowie, czy też umożliwić mu kształcenie się; uczony poświęca swe zdrowie, czas i swój majątek, byleby wzbogacić naukę jakimś odkryciem; żołnierz poświęca swe życie w obronie ojczyzny. Jaką ceną można wynagrodzić człowiekowi, który ofiarował swe życie w obronie swych bliźnich? Rogi jelenia, które zakwitły ogniem przedziwnym na powierzchni śniegu, były widomym znakiem jego poświęcenia, takim widomym znakiem może być np. mogiła poległego żołnierza.

Wypracowania w związku z powyższą czytanką: 1) Co się działo po śmierci rogacza z siutkami? 2) W jaki sposób człowiek mógł odtworzyć dzieje stadka sarn, jak mógł to wszystko zauważyć (przecież nie mógł obserwować tego od początku do końca)? (c. d. n.)

S. Zbawnicki.

ROZKŁAD MATERJAŁU NA MIESIĄCE W ODDZ. II SZKOŁY POWSZECHNEJ.

JĘZYK POLSKI.

Uwagi wstępne. Według programu (Tematy, str. 275) „zasadniczym ośrodkiem“ materiału w klasie II jest „środowisko nieco rozleglejsze (niż w klasie I) a mianowicie: miejscowość, rozumiana jako wieś, małe miasto, lub dzielnica wielkiego miasta“. Zasadniczym — to nie znaczy wyłącznym.

Program w ten sposób daje możność odbiegania od tych zasadniczych ram. Zachodzi tylko pytanie, jak daleko? Oczywiście tylko tak daleko, jak daleko sięgają na tym poziomie zainteresowania dzieci, a przede wszystkim w zakresie materiału mogą być włączone wszystkie te obiekty, z którymi dzieci się stykają poza domem, poza wsią, miastem, dzielnicą miasta. Potrzeba wychodzenia poza obręb danej miejscowości zachodzi szczególnie wtenczas, kiedy dzieci zmuszone są chodzić do szkoły, znajdującej się w innej wsi, w innej dzielnicy. Wówczas bierze się pod uwagę wszystko to, z czym dzieci w drodze się spotykają, na co patrzą: może to być las, rzeka, jezioro, kolej żelazna, młyn, wiatrak, cegielnia, a w miastach: sklep, warsztat, fabryka, kino, teatr, most i t. d. Program zezwala na takie odchylenia nawet z uwagi na pojedyncze dzieci: „Dopuszczalne jest przytem, mówi, wykraczanie poza zakres, wskazany dla danej klasy, gdy zachodzi tego wyraźna potrzeba, np., gdy któreś z dzieci wiejskich wróciło z miasta, gdzie było z rodzicami na jarmarku, można z dziećmi pomówić o tem, gdzie które było poza rodzinną miejscowością i t. p.“ (Str. 277).

Biorąc pod uwagę wytyczne programu, ustalające, że „tematy, nie wyłączając tematów o zabarwieniu historycznym, geograficznym i przyrodniczym, winny nadal zawierać przede wszystkim element akcji, oraz dostarczać sposobności do budzenia i rozwijania uczuć dziecka“ (Program, str. 32), że „tematy, podobnie, jak w kl. I, skupiają się około życia dziecka, jednak rozszerzają swój zakres także i na miejscowość, w której znajduje się szkoła“, że na szczeblu pierwszym, a zatem i w kl. II, język polski wprowadza dziecko w otaczające je życie (program, str. 279), wreszcie ten psychologiczny motyw, że dzieci na poziomie klasy drugiej wiążą jeszcze swoje ja z otaczającym światem, — można się zgodzić na uwzględnienie następujących tematów: 1) dziecko i szkoła; 2) dom, dziecko i szkoła; 3) dziecko i dom; 4) dziecko i środowisko. Ostatni temat dzieli się na: a) dziecko i ludzie, b) dziecko i zwierzęta, c) dziecko i przyroda. Gdy dodamy do tego temat, dotyczący uroczystości szkolnych i związanych z nimi obrazków z życia Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, to otrzymamy 7 głównych tematów. Nie znaczy to, żeby każdy z nich zajął dla siebie specjalny odcinek czasu. Będą one się przeplatały, powtarzały, jak to przewiduje też i program (Str. 276) szczególnie w zależności od pory roku.

W ustalaniu kolejności tematów decydują głównie zainteresowania dzieci. Temat „dziecko i szkoła“ wysunięty jest na pierwsze miejsce z tego względu, że po wakacjach głównym przedmiotem zainteresowania jest przede wszystkim szkoła. Temat „Dom, dziecko i szkoła“ jest na drugim

miejscu, dlatego, żeby z jednej strony już na początku roku nawiązać i utrwalić stosunek pomiędzy szkołą a domem, z drugiej strony, dopóki pogoda pozwala, wyzyskać na lekcje te obiekty i zjawiska, które dzieci spotykają na drodze pomiędzy domem i szkołą.

Główne tematy są podzielone na poszczególne. Tych poszczególnych jest dosyć dużo, nie dlatego, żeby wszystkie one miały być szczegółowo przerobione, tylko dlatego, żeby dać możność dokonania wyboru odpowiednio do warunków oraz do wprowadzonego podręcznika. Niektóre z nich mogą być opracowane niezależnie od czytanek (w czytankach może być nawet wcale dany temat nie poruszany), jako pogadanka lub przy czytaniu odpowiedniego materiału z „Płomyczka” i książeczek.

Tematy są przeważnie jedne i te same dla wsi i dla miast, w niektórych miesiącach tylko są dodane tematy wyłącznie dla miast.

W niezbyt dużych miastach tematy nawet i w opracowaniu wiele się nie różnią.

Tematy i czytanki podane są w kolejności porządkowej, można je w ramach miesiąca dowolnie przedstawiać. Na jednej lekcji wypadnie nieraz opracować więcej niż jedną czytanke, w innym wypadku jedną czytanke trzeba będzie opracować w ciągu dwóch i więcej lekcji. Wszystko to zależy od celu wytkniętego przez temat i jednostkę metodyczną.

W rozkładzie uwzględnione są również wiadomości historyczne, przyrodnicze i geograficzne; tak jak tego wymaga program. Czytamy tam: „Na poziomie klas I i II dążymy do wytworzenia w umysłach dzieci pewnych wyobrażeń wiążących się ze współczesnem Państwem Polskiem i symbolami państwowości polskiej oraz uprzystępniamy zasadnicze pojęcie, dotyczące czasu i miejsca”. (Historja, str. 285). „W klasach niższych (I i II) dziecko zaczyna się ćwiczyć w opisywaniu zaobserwowanych zjawisk i faktów (Geografia, str. 300). „Poruszanie tematów przyrodniczych oraz zwyczajne z niemi zajęcia praktyczne w klasach I i II mają za cel podtrzymywanie wrodzonej dzieciom tendencji do obserwacji, wdrożenie do formułowania w słowach swoich spostrzeżeń, wzbudzanie uczuciowego stosunku do istot żywych, oraz wyrabianie właściwych nawyków higienicznych i kształcenia pewnej zaradności z tem związanej”. (Nauka o przyrodzie, str. 312).

Materiał historyczny, geograficzny i przyrodniczy jest ściśle uzależniony od nauki języka polskiego i dlatego nie można go ująć w pewne określone ramy. Materiału przyrodniczego znajdujemy dużo w czytankach; historyczny występuje przeważnie w czytankach, poświęconych uroczysto-

ciom państwowym; najmniej znajdujemy materiału geograficznego. Należy zwrócić uwagę na następujące pojęcia: Droga, gościniec, trakt, droga polna, ścieżka, miedza, droga kamienista, piaszczysta, gliniasta; błoto na drodze, kałuże, rów, kładka, most, naprzelaj (oczywiście mówi się tylko o takich drogach, jakimi dzieci chodzą); w miastach: ulica, jezdnia, bruk, chodniki, asfalt, parki, skwerki, most, bulwar, przystań, przystanek tramwajowy. Drzewa przy drogach, ulicach, (nie rzucać kamieni), słupy telegraficzne, drogowskazy, tablice, piorunochrony na słupach (nie dotykać w czasie burzy). Czas, dzień, noc, pory dnia, tydzień, dni tygodnia, miesiące, rok, pory roku, godzina, minuta, kwadrans. Kalendarz. Zjawiska atmosferyczne: wiatr, deszcz, śnieg, grad, mgła, chmury, burza, pogoda, upał. Niebo. Słońce, księżyc, gwiazdy, światło, cień.

Pojęcia te należy wprowadzić i utrwalić (bez podawania definicji) przy każdej nadarzającej się okazji. Kalendarzyk trzeba prowadzić systematycznie i po upływie miesiąca materiał zebrać.

M. W. R. i O. P. zatwierdziło dla II klasy 5 podręczników: 2 z nich, mianowicie: Mikulski i Saloni „W Lipkach (1), Tync, Gołębek i Duszyńska „Nasza wieś (2), są przeznaczone wyłącznie dla wsi, jedna — Falski „Czytanka dla II klasy“ (3) wyłącznie dla miasta i dwie: Kubski, Kotarbińska i Zarembina „Czytanka I (4) oraz Żlobicka „Czytania II“ (5) — dla wsi i miasta. W rozkładzie materiału podręczniki te będą oznaczone kolejnymi numerami, jak wyżej.

Mówienie i pisanie opiera się na podanych w każdym miesiącu tematach i czytankach. Łatwo już jest znaleźć jakiś odpowiedni temat pogadanki lub obrazka, o ile w rozporządzeniu szkoły odpowiednie obrazki są. W rozkładzie specjalnej rubryki pod nazwą „Mówienie i pisanie“ nie wprowadzono, gdyż właściwie cały materiał może być ćwiczeniom w mówieniu i pisaniu podporządkowany.

Sierpień.

Tematy: Dziecko i szkoła. Wakacje. Nauka. Lekcje. Nauczyciel. Uczeń. Kolega, koleżanka. Książka, zeszyt, ołówek, pióro i t. d. Porządek, czystość, piękno w klasie. Dyżury. **W mieście** (oprócz powyższych): Przed-szkole.

Czytanie: 1: 1, 2, 3, 6, 7.

2: 4, 6, 7, 13, 27.

3: 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 39.

4: 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8.

5: 1, 3, 58. (W książce niema czytane,

dotyczących życia dziecka w szkole, dlatego można wziąć czytanki inne).

Ćw. ortogr. Użycie kropki i pytajnika. Wielkie litery po kropce i pytajniku oraz w imionach własnych.

Wrzesień.

Tematy: Dziecko i szkoła (c. d.). Budynek szkolny wewnątrz i zewnątrz. Historia szkoły. Klasa, szatnia, świetlica, biblioteka. Ławki, tablica, katedra, kwiaty w doniczkach. Boisko. Ogródek szkolny. Zabawy dzieci w szkole. Dożywianie. Jesień; zmiany w przyrodzie; kalendarz; dzienniczek; gazetka. Wycieczki szkolne do lasu, na pole, do sadu, do ogrodu i t. d. celem zaobserwowania, zmian zachodzących w przyrodzie. **W mieście** (oprócz powyższych): Park; plac do zabaw.

- Czytanie:* 1: 10, 12, 13, 16, 19, 23, 24, 26, 31, 54, 85
2: 1, 2, 8, 10, 11, 17, 20, 21, 22, 23, 28, 29
3: 8, 10, 17, 25, 26, 27, 28, 29, 49, 50, 107
108.
4: 5, 9, 11, 12, 13, 14, 16, 30, 31, 32, 33,
35, 36, 38, 39, 40.
5: 4, 8, 12, 15, 16 (uwaga jak w sierpniu).

Ćw. ortograficzne. Jak w sierpniu.

Październik.

Tematy: Dom, dziecko i szkoła. Nauka w domu. Utrzymanie w porządku książek i przyborów do nauki. Stosunek szkoły do domu i odwrotnie (rodzice się interesują nauką i sprawowaniem dzieci; dbają o stworzenie jak najlepszych warunków uczenia się i uczęszczania do szkoły; zawiadamiają o przyczynie nieobecności dzieci w szkole; dowożą dzieci do szkoły. Nauczyciel interesuje się życiem dzieci w domu, komunikuje się z rodzicami). Droga do szkoły. Odległość. Co się widzi po drodze. Jesień (c. d.). Dzieci na pastwisku i polu. Oszczędność. **W mieście:** Ulica.

- Czytanie.* 1: 4, 11, 15, 17, 18, 26, 29, 30.
2: 1, 3, 5, 14, 15, 24, 25, 26, 30, 36, 69, 82,
110, 117.
3: 1, 2, 3, 4, 7, 13, 14, 15, 16, 45, 46, 54,
56, 57, 62, 63, 93.
4: 10, 15, 37, 41, 42, 45, 44, 45, 46, 47, 48,
49.
5: 5, 9, 13, 14, 19, 20, 59.

Ćw. ortograficzne: Dwuznaki sz, cz, dz, dz, dz.

Listopad

Tematy: Dziecko w domu. Czynności i zabawy dzieci w domu. Rodzina. Rodzeństwo. Wychowanie dzieci. Posilek. Mieszkanie, kuchnia, sprzęty. Dzień powszedni i świąteczny. 11 listopada. Sztandar Państwa polskiego, godło i barwy państwowe. Hymn państwowy. Jesień (c. d.). Zapasy na zimę. Zaduszki. **W mieście:** Na targu.

- Czytanie:* **1:** 5, 14, 21, 22, 28, 35, 51, 52, 55, 58, 59, 63.
2: 12, 16, 18, 19, 33, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49.
3: 5, 6, 30, 31, 41, 42, 43, 58, 59, 68, 69, 76, 77, 78, 105.
4: 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 28, 29, 34, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 110, 111.
5: 2, 17, 18, 22, 23, 24, 34.

Ćw. ortograficzne: Jak w październiku.

Grudzień.

Tematy: Dziecko i dom. Dziecko i zwierzęta. Zwierzęta i ptaki domowe. Ptaki w zimie. Karmienie ptaków. Zima. Zabawy i rozrywki w zimie. Święta Bożego Narodzenia. Choinka.

- Czytanie:* **1:** 20, 36, 38, 40, 41, 42, 43, 57, 61, 62, 73.
2: 31, 32, 50, 51, 54, 55, 56, 58, 59, 60, 61, 70, 71, 72, 73, 80, 81. (Ponieważ w książce jest dużo czytanek z treścią o zwierzętach, więc niektóre z tych czytanek rozmieszczono w innych miesiącach).
3: 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 40, 44, 55, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 106, 116, 117, 118, 119, 120.
4: 26, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64 (w czytance trzeba poprawić wyraz listopad na grudzień), 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71.

- 5:** 10, 25, 26, 27, 28, 31, 35.

Ćw. ortograficzne: Oznaczanie spółgłosek miękkich (litera *i* i kreska nad literą, jako znaki pomocnicze).

Styczeń.

Tematy: Dziecko i dom. Po ferjach Bożego Narodzenia. Praca w domu. Pranie. Maglowanie. Prasowanie. Szycie. Przedzenie. Tkanie. Młocka. Pomoc rodzicom. Odzież. Bielizna. Zima (c. d.). Rozrywki zimowe. Opał. Światło.

Czytanie: **1:** 27, 32, 33, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 56, 60.

2: 9, 34, 35, 52, 53, 62, 63, 64, 78.

3: 87, 88, 89, 90, 91, 92

4: 18, 25, 27, 77, 86, 87.

5: 21, 29, 30, 32, 40.

Ćw. ortograficzne: Litery *q* i *ę* (typy: dąb — wąs; święto — mięso).

Luty.

Tematy: Imieniny Pana Prezydenta. Dziecko i ludzie. Sąsiedzi. Sąsiedzka przysługa. Szanuj starszych. Porządek i higiena. Zajęcia ludzi i rzemiosła. Straż ogniowa. Policja. Zima (c. d.). **W mieście** (oprócz powyższego): kino, teatr, cukiernia, apteka, szpital

Czytanie: **1:** 8, 37, 39, 50, 53, 78, 79, 80, 81, 82, 87,

2: 57, 66, 67, 68, 75, 103, 105, 106, 107.

3: 70, 71, 72, 73, 74, 75, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 136.

4: 34, 72, 73, 74, 78, 79, 84, 85, 112, 113.

5: 6, 33, 37, 51.

Ćw. ortograficzne: Jak w styczniu.

Marzec.

Tematy: Dziecko i ludzie. Jak się porozumiewamy z ludźmi, mieszkającymi daleko. Poczta. Komunikacja. Telefon. Władze miejscowe (znane dzieciom). Marszałek Józef Piłsudski. Wojsko. Wiosna. **W mieście** (oprócz powyższego)

Czytanie: **1:** 9, 65, 66, 83, 87, 98.

2: 78, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 111.

3: 9, 51, 52, 53, 64, 60, 61, 102, 103, 104, 134, 135, 136.

4: 75, 76, 80, 81, 82, 86, 87, 88, 91, 92, 93, 94.

5: 7, 11, 38, 39, 42, 43, 48, 49, 50, 54, 76.

Ćw. ortograficzne: Najpospolitsze wyrazy z *ó*, wymieniającem się z *o* (typy: wóz — wozy).

Kwiecień.

Tematy: Dziecko i przyroda. Wiosna. Kochaj rośliny, kwiaty. Ogród. Wielkanoc. Sklep. Handel. Targ.

Czytanie: **1:** 67, 68, 69, 70, 71, 72, 84, 86, 88.

2: 74, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 121, 123.

3: 47, 48, 65, 66, 67, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 121.

4: 95, 96, 97, 98, 99.

5: 36, 41, 44, 45, 46, 47, 52, 55, 56, 57.

Ćw. ortograficzne: Jak w marcu.

Maj.

Tematy: Dziecko, przyroda i ludzie. Łąka. Las. Majówka. Najbliższa okolica. Dwór. Miasto. Święto 3-go Maja. Samolot.

Czytanie: 1: 74, 75, 76, 77, 90, 91, 94, 97, 99, 100.

2: 83, 101, 102, 104, 109, 112, 113, 114, 118, 119, 120.

3: 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 138, 139, 140.

4: 83, 89, 90, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106.

5: 53, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70.

Ćw. ortograficzne: Najpospolitsze wyrazy z rz, wymieniające się z r (typ: kora-korze).

Czerwiec.

Tematy: Najbliższa okolica (c. d.) Lato. Jak spędzić wakacje. Koniec roku szkolnego.

Czytanie: 1: 92, 93, 95, 96, 101.

2: 76, 115, 116, 122, 124, 125, 126, 127.

3: 133, 141, 142, 143, 144, 145.

4: 107, 108, 109, 114, 115, 116, 117.

5: 71, 72, 73, 74, 75, 77.

Ćw. ortograficzne: Jak w maju.

ARYTMETYKA.

Sierpień. Nawiązanie do materiału z ubiegłego roku: Powtórzenie dodawania w zakresie do 20: dodawanie jedności do jedności bez przekroczenia progu dziesiątkowego; dodawanie liczby jednocyfrowej do dwucyfrowej; dodawanie liczb jednocyfrowych z przekroczeniem progu dziesiątkowego; dodawanie kilku składników. Odszukiwanie jednego składnika na podstawie drugiego składnika i sumy np. $8 + \square = 14$, $\square + 9 = 16$ i t. p.

Ćwiczenia na str. 4, 6, 8, 10, 12, 14¹⁾, (3 — 8)²⁾.

¹⁾ Ćwiczenia są czerpane z podręcznika: M. Rusiecki i A. Zarzecki „Matematyka”. Podręcznik dla uczniów szkoły powszechnej. Klasa II. Nakład Księgarni Św. Wojciecha, Poznań—Warszawa—Wilno—Lublin, 1935.

²⁾ № strony umieszczone w nawiasie są podane według podręcznika: St. Durek i W. Lewicki „Rachunki dla II oddziału szkół powszechnych”. Państwowe wydawnictwo książek szkolnych we Lwowie, ul. Kurkowa 21, 1933.

Wrzesień. Nawiązanie do materiału z ubiegłego roku (c. d.). Powtórzenie odejmowania w zakresie do 20: odejmowanie jedności od dziesiątek; odejmowanie liczby jednocyfrowej od jednocyfrowej; odejmowanie liczby jednocyfrowej od dwucyfrowej bez przekroczenia progu dziesiątkowego; odejmowanie liczby jednocyfrowej od dwucyfrowej z przekroczeniem progu dziesiątkowego; odejmowanie liczby dwucyfrowej od dwucyfrowej; łączenie dodawania z odejmowaniem; odejmowanie dwóch składników od dowolnej liczby; obliczanie odjemnej lub odjemnika, mając różnicę i odjemnik lub odjemną np. $16 - \square = 9$; $\square - 6 = 8$.

Ćwicz. na str. 5, 7, 9, 11, 13, 15, (9 — 12).

Powtórzenie mnożenia w zakresie 20, gdzie mnożnik nie przekracza 5.

Obliczanie mnożnej na podstawie iloczynu i mnożnika oraz mnożnika na podstawie iloczynu i mnożnej np.

$3 \times \square = 15$; $\square \times 6 = 18$. Rozkładanie liczb na kilka składników np. $15 = 3 + 7 + 5$.

Ćwicz. na str. 16 — 17, 20, 22, (13 — 21)

Październik. Nawiązanie do materiału z ubiegłego roku: Wprowadzenie dzielenia I rodzaju; czyli dzielenia „po kilka”. Opanowanie dzielenia „po kilka”, kiedy dzielna nie przekracza 20, a wynik dzielenia (liczba równych części) nie przekracza 5.

Ćwicz. na str. 18 — 19, 21, 23, (22 — 30).

Numeracja i pierwszy cykl działań w zakresie do 100. Liczenie pełnymi dziesiątkami w zakresie do 100. Liczenie dziesiątkami i jednościami (w połączeniu z mierzeniem długości i odmierzaniem żądanej długości w centymetrach i w metrach). Pisanie pełnych dziesiątek. Pisanie dziesiątek i jedności. Porządkowanie liczb według wielkości rosnąco i malejąco. Metr, centymetr. Mierzenie danych odcinków. Kreślenie odcinków o danej długości.

Ćwicz. na str. 24 — 34, (31 — 32, 34 — 41).

Dodawanie jedności do pełnych dziesiątek. Dodawanie dziesiątek do dziesiątek. Dodawanie dziesiątek i jedności do pełnych dziesiątek i odwrotnie. Monety miedziane, niklowe i srebrne: 1 gr., 2 gr., 5 gr., 10 gr., 20 gr., 50 gr., 1 zł., 2 zł., 5 zł. i 10 zł. Zliczanie pieniędzy i płacenie³⁾.

Ćwicz. na str. 37 — 40, (42, 43, 54, 33, 61 — 62).

Listopad. Numeracja i pierwszy cykl działań w zakresie do 100. Odejmowanie pełnych dziesiątek od pełnych dziesiątek. Odejmowanie jed-

³⁾ Temat powyższy uwzględniać przez cały rok.

ności od pełnych dziesiątek. Odejmowanie dziesiątek i jedno-
ności od pełnych dziesiątek. Dodawanie jedno-
ści do dziesiątek z jednościami i odwrotnie bez przekroczenia progu
dziesiątkowego. Dodawanie jedno-
ści do dziesiątek z jedno-
ściami i odwrotnie z przekroczeniem progu dziesiątkowego.
Dodawanie kilku składników.

Ćwicz. na str. 41 — 44, (63, 52 — 53, 68, 44 — 45,
46 — 47, 50 — 21, 55 — 56).

Odejmowanie jedno-
ści od liczby dwucyfrowej bez prze-
kroczenia poprzedniej dziesiątki. Odejmowanie dowolnej
liczby jednocyfrowej od dowolnej dwucyfrowej. Odejmowa-
nie kilku składników. Łączenie dodawania z odejmowa-
niem.

Ćwicz. na str. 45 — 47, (48 — 49, 57 — 60, 64 — 66).

Grudzień. Numeracja i pierwszy cykl
działań w zakresie do 100 (c. d.) Kalendarz:
Nazwy dni tygodnia i nazwy miesięcy; praktyczne zapo-
znanie dzieci z kalendarzem. Kalendarz kieszonkowy, ścien-
ny, biurowy i t. p. Pisanie dat. Znaki rzymskie do XX.

Ćwicz. na str. 35 — 36, (72 — 75).

Mnożenie w zakresie I i II ćwiartki tabeli mnożenia.
Łączenie dodawania z mnożeniem i odwrotnie np. $35 + 2.5 =$,
 $3.5 + 45 =$. Łączenie odejmowania z mnożeniem i odwrotnie
np. $19 - 2.9 =$, $3.9 - 8 =$. Rozkładanie liczb na kilka skład-
ników.

Ćwicz. na str. 48 — 49, 51 — 52, 54 — 55, (67, 69
70, 71, 76 — 81).

Styczeń. Numeracja i pierwszy cykl dzia-
łań w zakresie do 100 (c. d.). Opracowanie dzielenia,
„po kilka“ w zakresie I i II ćwiartki tabeli mnożenia.

Ćwicz. na str. 50, 53, 56, (82 — 86).

Powtórzenie opracowywanego już dodawania i odejmo-
wania w zakresie do 100 Wprowadzenie i opracowanie
dzielenia II rodzaju, czyli dzielenia „na kilka“ w zakresie
I i II ćwiartki tabeli mnożenia

Ćwicz. na str. 57 — 63, (87 — 90).

Luty. Powtórzenie dzielenia I i II rodzaju w zakre-
sie I i II ćwiartki tabeli mnożenia.

Drugi cykl działań w zakresie do 100.
Dodawanie pełnych dziesiątek do pełnych dziesiątek. Do-
dawanie dziesiątek i jedno-
ści do pełnych dziesiątek i od-
wrotnie. Dodawanie dowolnych liczb dwucyfrowych. Odej-
mowanie pełnych dziesiątek od pełnych dziesiątek Odej-
mowanie pełnych dziesiątek od dziesiątek i jedno-
ści i od-

wrotnie. Odejmowanie dowolnych liczb dwucyfrowych. Łączenie odejmowania i dodawania z mnożeniem.

Ćwicz. na str. 64 — 71, (91 — 101).

Marzec. Drugi cykl działań w zakresie do 100. Powtórzenie mnożenia w zakresie I i II ćwiartki tabeli mnożenia. Opracowanie mnożenia w zakresie trzech ćwiartek tabeli mnożenia (jeden z czynników nie przekracza 5 a drugi jest dowolną liczbą z zakresu pierwszej dziesiątki), Dodawanie i odejmowanie dowolnych liczb dwucyfrowych. Łączenie dodawania i odejmowania z mnożeniem.

Ćwicz. na str. 72 — 75, (102 — 107).

Kwiecień. Drugi cykl działań w zakresie do 100. Sprowadzenie dwóch rodzajów dzielenia do jednego działania. Powtórzenie dzielenia w zakresie I i II ćwiartki tabeli mnożenia. Opracowanie dzielenia w zakresie III ćwiartki tabeli mnożenia.

Ćwicz. na str. 76 — 78, (102 — 107).

Zegar. Godzina, minuta. Doba. Kwadrans. Godziny i minuty na zegarze. Wyrażenia językowe używane przy oznaczaniu czasu według zegara.

Ćwicz. na str. 79 — 81, (108 — 111).

Maj. Ostatni cykl działań w zakresie 100. Mnożenie w zakresie całej tabeli mnożenia. Dzielenie w zakresie całej tabeli mnożenia. Dzielenie pełnych dziesiątek przez pełne dziesiątki.

Ćwicz. na str. 82 — 92, (112 — 122).

Czerwiec. Ostatni cykl działań w zakresie 100. Najłatwiejsze przypadki mnożenia liczby dwucyfrowej przez jednocyfrową np. $2 \cdot 27 =$, $3 \cdot 25 =$, $4 \cdot 16 =$, $5 \cdot 15 =$ i t. p..

Ćwicz. na str. 93 — 95, (123 — 125).

Powtórzenie i uzupełnienie zdobytych umiejętności w ciągu całego roku szkolnego.

RYSUNEK.*

Sierpień. Rysunek z wyobraźni: Zabawa dzieci w wakacje. Janek idzie do szkoły. Maszerujemy do kościoła. Nasza szkoła. Dzieci z przedszkola. Uczymy się.

Rysunek z pamięci (z pokazu): książka, zeszyt, stalówka, obsadka, ołówek i tablica, piórniki, szkoła **

* Tematy są uwzględnione jednocześnie dla szkół wiejskich i miejskich

** Z pośród podanych tematów należy wybrać te, które w danej klasie najbardziej odpowiadają zainteresowaniom dzieci.

Podpisywanie rysunków.***

Wrzesień. Rys. z wyobr. Zosia siedzi w ławce. My siedzimy w ławkach. Tak się bawimy na boisku. Tak się gimnastykujemy. Starsi koledzy pracują w ogródku szkolnym. Rysujemy kalendarz. Idziemy na wycieczkę. Bawimy się w lesie. Rolnik orze. Rolnik sieje. Rolnik bronuje. Odpoczynek rolnika. Rolnik wraca z pola. Ogrodnik zrywa owoce. Pracujemy w ogródku warzywnym. Aleja. Dzieci bawią się w parku. „Drugie śniadanie“ Ilustracja czytane, bajek i tp.*

Rys. z pamięci: Tablica, katedra, kwiatki doniczkowe, okno, siatka na boisku, szklanka, garnuszek, łyżka, liście drzew pospolitych, jabłko, śliwka, gruszka. Użycie zasadniczych trzech barw (czerwona niebieska i żółta).*

Październik. Rys. z wyobr.: Odłot ptaków. Kopanie kartofli. Kopanie buraków. Kopcowanie kartofli (buraków). Jurek pasie krowy Dzieci na pastwisku. Ognisko „Burek pomaga Jurkowi“. „W parku“

Rys. z pamięci: Jaskółka, bocian, kartofel, burak cukrowy, burak czerwony, (ćwikłowy), liście, owoce, taśma do mierzenia, linijka.

Listopad. Rys. z wyobr. Procesja na cmentarz „Na grobach“. Żołnierze defilują. „Ulani jadą“. Mamusia gotuje. „Obiad“. „Drzewa nagie“. „Na targu“. „W ogródku warzywnym“.

Rys. z pamięci: garnek, sagan, rondel, patelnia, czajnik łyżka, widelec, nóż, wiadro, flaga polska, cebula, marchew, czapka żołnierska, krzyż.

Grudzień. Rys. z wyobr.: Kazia karmi ptactwo. „Na podwórzu.“ Pada śnieg“. Przygotowanie do świąt Bożego Narodzenia. „Stroimy choinkę“ „Przy choince“. „Na saneczkach“. „Śnieżki“. „Święty Mikołaj“.

Rys. z pamięci: kura, kogut, kaczka, gołąb; pies, kot, koń, krowa, świnia; zabawki na choinkę; choinka; sanki.

Styczeń Rys. z wyobr.: „Jak się bawiłem podczas feryj świątecznych“. „Pranie“. „Maglowanie“. „Prasowanie“. „Mamusia szyje“. „Babcia przędzie“. „Przyłóż drewno na ogień“. „Na łyżwach (nartach). „Kulig“. Żwawo do bałwana“.

Rys. z pamięci. kijanka, maglownica, wałek, żelazko, deska do prasowania (stolek, ława) igła, szpulka, wrzeczono, łyżwy, lampa naftowa, żarówka, pudełko od zapalek.

*** Stosować przez cały rok szkolny.

* Uwzględnić przez cały rok szkolny w miarę okazji.

Luty. Rys. z wyobraźni: „Stroimy obraz p. Prezydenta“. „Porządkowanie klasy“. „Dzieńdobry“. (tatusiu, mamusiu, sąsiedzie i t. p.). „Rzemieślnicy“ (szewc, krawiec, stolarz, piekarz i t. p.). „Młocka“. „Jadą strażacy“. „Idę po lekarstwo“.

Rys. z pamięci: ramki do obrazków, chorągiewki, czapka, beret, chusteczka, narzędzia rzemieślnicze: szydło, młotek, kypyto, nożyce, miara, bochenek chleba i t. p., cepy, trąbka, buteleczki, słoiki, pudełka.

Marzec. Rys. z wyobr.: „Poczta“. „Telefon“. „Jedzie pociąg“. „Jedzie wóz“. „Nasze samoloty“. „Przystrojony portret Dziadka“. „Defilada“. „Sztandary na pochodzie“. „Powrót ptaków“. „Zosia wypatruje wiosnę“.

Rys. z pamięci: Okienka na pocztę, słupy telefoniczne, lokomotywa, wagon, koło od woza, znaki na polskich samochodach, sztandary, flaga polska, skowronek, bocian, szabla, karabin, pas.

Kwiecień. Rys. z wyobraźni: „Powrót ptaków“. „Wody ruszają“. „Rolnik wygląda w pole“. „Święcone“. „To sklep“. „Wędrowni handlarze“. „Na targu“. „Robimy pisanki“. Praca w polu. Praca w ogrodzie. Praca w ogródkach.

Rys. z pamięci: Jaskółka, czapla, pług, brona, jajka, pisanki, wystawa sklepowa, listki na drzewach. Tarcza zegarowa.

Maj. Rys. z wyobraźni: „Wszyscy na pochod“. „Na łące“. „W lesie“. Idziemy na majówkę. „Drzewa się zielenią“. „Zosia w ogródku“. „Gąski na łące“. Na fujarce“. „Wieś“. Miasto“. Droga do miasta. Droga wiejska. „Na moście“.

Rys. z pamięci: kwiatki, liście, drzewa, ptaki, grusza w polu, domy na wsi, domy w mieście, fabryka, kościół, most.

Czerwiec. Rys. z wyobraźni: Zabawa dzieci w lesie. „Nad stawem“. „Nad rzeką“. Owady. „Koniec roku szkolnego“.

Uwaga: Ćwiczenia pomocnicze, jak wycinanie i układanie form z papieru należy stosować przy trudniejszych tematach w ciągu pracy całorocznej.

ŚPIEW.

Sierpień. Powtarzanie piosenek z ubiegłego roku.

Wrzesień. Pieśni jednogłosowe: *Do pracy** (Dalej dziatki, dalej rażno do pracy się bierzcie). *Kiedy ranne wstają zorze** (4 zwrotki). *Młocka* (Łupu cupu...). *Marusz z piłkami.* (Ciskam piłkę o podłogę...).

Październik. Piosenki: *Boże coś Polskę** (3 zwrotki). *Jesień* (Jesienią, jesienią, sady się rumienia.). *Wieczorem* (Już się na zachód słoneczko skłania..).

Listopad. Piosenki: Hymn Państwowy „*Jeszcze Polska nie zginęła*“ (opracować tylko wtedy, jeżeli na to pozwala stopień muzykalności dzieci— Progr. str. 5 „Uwagi“). *Kościółek**. *Pieśń wygnañców** (Stańmy bracia wraz, ilu jest tu nas.). *Piosenka żołnierska** (Idzie żołnierz borem lasem..). *Niedola żołnierska** (Jak to na wojence ładnie..).

Grudzień. Piosenki: *Pieśń zimowa**. (Hej na białym, hej na koniu..). Kolendy: *Łulajże, Jezuniu**, *Triumfy króla niebieskiego**, *Przybieżeli do Betlejem** oraz inne charakterystyczne dla danej miejscowości. *Święty Mikołaj.* *Wróbel* (Do okienka ptaszek stuka).

Styczeń. Piosenki: *Zajaczek** (Nasz zajaczek w boru spal..). *Choinka* (A kto tę choinkę zasiał w ciemnym lesie?). *Pieśń myśliwska* (Pojeździemy na łów..). *Plaszek w zimie** (Puk, puk ptaszek do okienka...).

Luty. Piosenki: *Rzemieślnicy**. *W kuźni* (Stary kowal młotem wali). *Młynarz* (Co to za budynek w rzece za wierzbami).

Marzec. Piosenki: *Konduktor* (Jedzie pociąg zdaleka). *Ułani** (Przybyli ułani pod okienko). *Wojenka* (Wojenko, wojenko). *Piosenki żołnierskie* spotykane w danej miejscowości (dzielnicy). *Skowronek* (Leci, leci skowroneczek, wiosnę niesie nam).

Kwiecień. Piosenki: *Jaskółeczka** (Czarna jaskółeczka, jaskółeczka miła..). *Wiosna* (Wiosenko, wiosenko, jużes powróciła.). *Wiosna* (Zaszumiały wody...). *Smiguso* (Panieneczka mała, rano dzisiaj wstała ..). *Pieśni wielkanocne* śpiewać w danej okolicy.

Maj. Piosenki: *Ziemia rodzinna* (Calem mem sercem, duszą dziecinna..). *Marusz** (Hejże dziatki, tam na łąki..). *Wianek** (Rosną sobie kwiatki...). *Skowronek** (Wśród zie-

) Pieśni oznaczone gwiazdką () są polecane przez Kuratorium Lubelskie (Dziennik Urzędowy Kur. Okr. Szk. Lubelskiego Nr. 3 (57) listopad 1934 r.).

lonych zbóż..). *Ogródek* (W naszym ogródeczku są tam śliczne kwiaty. *Poranek** (Noskowskiego).

Czerwiec. Powstanie piosenek i przygotowanie repertuaru na zakończenie roku szkolnego.

Uwaga. W związku z opracowywaniem piosenek należy w ciągu pracy całorocznej stosować okolicznościowo, w miarę potrzeby: rozpoznawanie rodzajów taktu: dwu i trójmiaru, traktowanie przy śpiewie w dwu i trójmierze; rozpoznawanie opracowywanych pieśni według fragmentów, nuconych lub granych przez nauczyciela, określanie słowem, gestem lub rysunkiem w sposób ogólnikowy linii melodyjnej, śpiewanie dwóch zasadniczych elementów melodji, występujących w pieśniach — gamy majorowej wznoszącej się i opadającej oraz trójdźwięku majorowego na pierwszym stopniu gamy (Program nauki śpiewu, str. 5).

Piosenki są czerpane ze śpiewników: „*Śpiewnik szkolny*“, cz. I, Karol Hlawiczka *50 piosenek dziecięcych*, Ryta Gnus. „*Śpiewnik dla szkół ludowych i wydzielowych*“, cz. I, Teodor Szypuła. Z podanych piosenek winno być opracowane conajmniej 15.

ZAJĘCIA PRAKTYCZNE

Uwagi wstępne. Materiał nauczania zawarty jest w trzech działach: 1) zajęcia z zakresu kultury życia codziennego, 2) wstępne zajęcia rękodzielnicze, 3) karmienie ptaków zimą. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego — to utrwalenie tego, co się wprowadziło w oddz. I. Stosować je należy zawsze, w ciągu całego roku; trudno jest rozłożyć materiał na miesiące; nie można przewidzieć zgóry, kiedy trzeba będzie szczególniejszy nacisk położyć na porządek, kiedy na czystość, kiedy na umiejętne zachowanie się. Oczywiście požądaniem jest przypomnieć dzieciom o tem wszystkim na początku roku szkolnego; a później w razie potrzeby przeprowadzać specjalne ćwiczenia, poświęcając na to nawet całe lekcje.

Program wprowadza następujące zajęcia z zakresu kultury życia codziennego:

Czystość: mycie twarzy, rąk, nóg, czyszczenie zębów, płókanie jamy ustnej, gardła, czesanie się; obcinanie i czyszczenie paznogi, czyszczenie obuwia, zbieranie papierosów do kosza, ścieranie kurzu.

Porządek: sznurowanie i zapinanie bucików, wieszanie okrycia na właściwym miejscu, mycie kubka do śniadania, przestrzeganie racjonalnego porządku w ławce szkolnej i torbeczce na książki; utrzymywanie w porządku tablicy szkolnej i umywalni; posypywanie piaskiem lub zwirem ścieżek na podwórzu i ew. w ogrodzie.

Zachowanie się na drodze, ulicy, w ogrodzie, parku, korzystanie z urzędów, zabezpieczających porządek i czystość, łatwe ćwiczenia w orjentacji i zaradności; w mieście ponadto: właściwe przechodzenie przez jezdnię, wsiadanie do tramwaju lub autobusu, wysiadanie z tramwaju lub autobusu.

Karmienie ptaków zwykle rozpoczyna się na wsi w listopadzie, kiedy śnieg spadnie w dużym mieście natomiast — od początku roku szkolnego.

Sierpień. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego.

Okładanie papierem pakunkowym lub gazetowym zeszytów i książek. Piórniki z papieru.

Wrzesień. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego.

Z plasteliny (gliny, wosku): Budynek szkolny. Z plasteliny i kartonu (tektury): ławki szkolne, katedra, krzesło; dzieci w ławkach. Z jarzębiny (fasoli, koralików), drucików i patyczków: liczydło. Z papieru: małe zeszyciki, najprostsze teczki na rysunki.

Październik. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego.

Z kasztanów: grzybki, koszyczki. Z patyczków, druciku: płoty (różnego rodzaju). Z plasteliny (gliny, gląbów kapusty, brukwi): cegielki, układanie z nich parkanu. Z papieru: latawiec, wiatraczki, torebki na nasiona.

Listopad. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego.

Z plasteliny, kasztana, gląba, kory sosnowej, korków, papieru: naczynia kuchenne, wiaderko, szafliki, balja, miseczka, garnuszek, talerzyk i t.p. Z kartonu (tektury), patyczków i pudełek: sprzęty domowe: ławy, krzesło, stół, komoda, łóżko, kołyska i t.d.

Grudzień Z zakresu kultury życia codziennego. Ozdoby na choinkę (z papieru, bibułki, szyszek, wydmuszek, słomy) „Świąty“ z opłatków. Lalki. Karmienie ptaków.

Styczeń. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego.

Z papieru: harmonijka. Z kartonu: pajac. Z kartonu i patyczków: sanki i łyżwy. Z gałganków: lalki, bałwaniki. Karmienie ptaków.

Luty. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego. Ozdobienie portretu Pana Prezydenta. Ze słomy: pajak. Z papieru, kartonu, patyczków, kory, korków: narzędzia rzemieślnicze: nożyczki, młotek, siekiera, piła. Drabina. Maski. Karmienie ptaków.

Marzec. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego.

Z papieru: koperty. Z kory, korków, pudełek, papieru: łódki, okręty, wózki. Z kartonu, papieru plasteliny: żołnierze, trąbka, bęben. Ozdobienie portretu Marszałka Piłsudskiego. Karmienie ptaków.

Kwiecień. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego.

Z plasteliny: Baranek wielkanocny. Z tektury i papieru: pieniądze. Robienie paczek i zawinątek i obwiązywanie ich w sposób handlowy. Z kartonu, patyczków: narzędzia ogrodnicze: szpadel, grabie, motyka, taczki. Karmienie ptaków. Tarcza zegarowa.

Maj. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego.

Z kartonu i papieru: samolot, lampjony, ul. Bukiety, wianki. Z plasteliny i gałązek: las. Z sitowia: koszyczki, czapki pastusze, z rogożyny: paski, woreczki.

Czerwiec. Zajęcia z zakresu kultury życia codziennego. Pukawki z dzikiego bzu. Fujarki z wierzb. Plecionki z liści bzu.

Antoni Estkowski.

ĆWICZENIA GIMNASTYCZNE DLA I i II ODDZ.
NA PODSTAWIE POWIASTKI P. T. „NA WYKOPKACH“.

Wrzesień — Październik.

Staś i Zosia wybrali się z mamusią na wykopki. Idą wąską ścieżką gęsiego. (Dzieci idą jedno za drugim zachowując krycie. A że było pełno zeschniętego ostu, starają się go ominąć, stąpając lekko na paluszkach, podnosząc wysoko kolana. (Marsz na palcach z wysokim unoszeniem kolan). Już są na polu; mama graczką wyrzuca kartofle nawierzch, dzieci wrywają krzaki, otrząsają ziemię i oberwane kartofle rzucają do kosza. (Jak to kopią kartofle graczką? Rozkrok skłon wdoł i ruchy jak przy kopaniu. Rozkrok, skłon z ramionami wdoł, przejście do wyprostu — ciągną krzak, prostują się i wykonują kilka poruszeń rękami jakby otrząsali ziemię). Ciężka to praca, aż w plecach boli; trzeba je trochę wyprostować. (Dzieci, prostując się, starają się ściągnąć łopatki przy lekkim wspięciu). Już pełne kosze kartofli, niema co robić — pobawmy się, Zosiu! I podrzucają kartofle w górę jakby piłeczki, chwytając w obie ręce. (Dzieci wykonują ruchy rzutu i chwytu piłeczkami). Co tobie, Zosiu? — Oset mi wszedł w nogę. I z płaczem skacząc na jednej nóżce idzie do mamy. (Dzieci podskokami na jednej nodze posuwają się). Stacha znów „babie lato“ opłatało swoją przedzą i stara się biedak z niego uwolnić (skręty i skłony we wszystkie strony — zdej-

mowanie „babiego lata“ z ubrania). A tu słońce już zaszło i wieczorne dzwony biją (siad na trawie lub pulpitach i skłony boczne z ramionami luźno opuszczonemi z naśladowaniem głosu dzwonów: „bim“ — „bam“).

Juz do domu czas! — Idąc miedzą, podskakują do polnych grusz, chcąc dostać owocu (Podskoki wgórę z wyciągniętymi ramionami). A w domu, gdy zjedli kolację, poszli szybko spać, bo tak się dziś bardzo napracowali. (Po marszu siadają na trawie, w ławkach i składają główki do snu.

Uwaga: Powyższą lekcję można stosować na rannych ćwiczeniach 10-minutowych lub na oddzielnych lekcjach ćwiczeń cielesnych dodając do tego zabawę małemi piłeczkami i zabawę ze śpiewem.

ĆWICZENIA 10-MINUTOWE DLA III i IV ODDZIAŁU.

Wrzesień — październik.

W klasie wśród ław szkolnych.

1. Poprawny siad w ławkach (oparcie, krycie), Wyjście z ławek i siad w ławki (kilka razy). Przy wyjściu utrudnieniem: powstań i siad z miejsca Przywitanie się z dziećmi.
2. Marsz w miejscu z klaśnięciem na raz (licząc raz! dwa!)
3. Stojąc na siedzeniach ławek, w lukach między ławkami — pokazywanie grzybów i wysokich drzew (przysiady i wspięcia z ramionami wgórę).
4. „Rozwijanie się kwiatka“ — ręce w łuk nad głową i rozchyłanie ramion na boki (ruch dość obszerny)
5. Siedząc poprawnie w ławkach, dłonie spoczywają na udach — ruchy głowy konia we wszystkie strony.
6. „Bocian stoi na jednej nodze“ — stopa nogi ugiętej oparta jest o kolano drugiej i zmiana na drugą nogę
7. „Chód zegara“ stojąc w lekkim rozkroku, ręce swobodnie skłony boczne w lewo — prawo z wymawianiem „tik — tak“.
8. „Grzmot“ — W miejscu na palcach szybkie ruchy (uderzenia) o podłogę.
9. „Zobacz swego kolegę“ — Siedząc poprawnie w ławkach przez skręt w lewo lub prawo dzieci chcą zobaczyć kolegów siedzących za nimi.
10. „Mała piłeczka odbija się od ziemi“ — (Drobne podskoki na paluszkach).
11. Marsz w miejscu spokojny i poprawiający postawę. Poprawny siad w ławkach.

Na boisku, względnie placu do zabaw.

1. Zbiórka parami, krycie rzędów, rozstawienie do ćwiczeń, kilka zwrotów podskokiem we wskazanym kierunku. Przywitanie się z dziećmi.

2. „Marsz konika“ — grzebnie nóżką i idzie (raz prawą, to znów lewą). Można wykonać w miejscu.
3. „Zabka siedzi“ — (przysiad podparty, szyja wyciągnięta). „Żołnierz stoi“ — (przejście do ładnej postawy) — wykonać na zmianę.
4. Ruch skrzydeł bociana i wróbelka na zmianę. (Zwrócić uwagę na położenie ramion).
5. Stojąc w rozkroku, ręce swobodnie — te same ruchy konia.
6. „Wkładanie i zdejmowanie pantofli“ — Dzieci zgiętą nogę w kolanie unoszą jak najwyżej, lekko pochylają się wprzód, naśladując zdejmowanie pantofli. Zmiana nogi.
7. Na boisku — w siadzie skrzyżnym ręce w bok i te same ruchy zegara wlewo—prawo z wymawianiem „tik — tak“ (Prosto się trzymać).
8. „Bieg koników“ — Dzieci naśladują bieg i rżenie koni — przy dość swobodnym ruchu.
9. „Silny wiatr porusza drzewami“ — W rozkroku ramiona wpion skręty i skłony naśladując przy tem świst wiatru.
10. „Skoki wróbelków“ — w miejscu lub ze zmianą.
11. Marsz dwójkami do klasy.

ĆWICZENIA 10-MINUTOWE DLA KLASY V, VI i VII-MEJ.

Wrzesień — październik.

W klasie wśród ław szkolnych.

1. Ustawienie do ćwiczeń na: siedzeniach ławek, pulpitych i w lukach między ławkami. Marsz w miejscu łącznie ze zwrotami we wskazanym kierunku.
2. Wspięcie: ręce na biodra (raz!), półprzysiad, ręce wprzód (dwa!), wspięcie, ręce na biodra (trzy!) i postawa (cztery!).
3. Siedząc w ławkach, trzy rytmiczne skłony głowy wprzód, takie same skłony przy skręcie głowy w lewo, potem w prawo z jednoczesnem wybijaniem rytmu palcami rąk o pulpit ławki.
4. Stojąc ręce z tyłu spleć: Skłon tułowia wdół (raz!), prostuj (dwa!) wspięcie na palce i brodę wciągnij (trzy!), na stopy (cztery!) — Postawa.
5. „Berek dumny“ — Stanie na jednej nodze, druga ugięta w kolanie do poziomu, dłonie obejmują kolano—ćwiczący zaś stara się przybrać dość sztywną postawę. Zmiana na drugą nogę.
6. Lekki rozkrok, łuk nad głową — Skłon boczny wlewo (raz!), prostuj (dwa!), wprawo (trzy!), prostuj (cztery!) i postawa.
7. Na podniesioną rękę w górę (przez prowadzącego) — ćwiczący biegną lekko na palcach w miejscu, — gdy przeniesie rękę w bok przejście do marszu. (Wykonać w miarę możliwości na podłodze).

8. W lekkim rozkroku stań, ręce przodem spleć — Skręt tułowia w lewo (raz!), nawprost (dwa!), w prawo (trzy!), nawprost (cztery!). Postawa.
9. Drobne podskoki w miejscu (na podłodze) i postawa.
10. „Marsz pijanego” w miejscu — Bezwład rozluźnienie mięśni.
11. Poprawny siad do ławek.

Na boisku, względnie placu do zabaw.

1. Zbiórka w dwurzędzie (w dwuszeregu) kolumna ćwiczebna 2-kowa, 3-wa lub 4-kowa zależnie od miejsca na boisku. Marsz w miejscu i zwroty.
2. Wspięcie, ręce w bok (raz!) półprzysiad, ręce wymachem przodem wpion (dwa!), wspięcie ręce w bok (trzy!) i postawa (4!).
3. W rozkroku stań, ręce z tyłu spleć i te same skłony głowy. Zwrócić uwagę na postawę u ćwiczących.
4. W rozkroku stań, ręce przodem wpion (raz!), skłon wdół, kolana proste (dwa!) prostuj (trzy!) i postawa (cztery!).
5. Drobne podskoki i stanie na jednej nodze — noga ugięta jest pod kątem prostym, stopa wdół. Postawa ćwiczącego poprawna. Zmiana na drugą nogę.
6. Rozkrok, łuk nad głową — skłon boczny w lewo z opuszczeniem ręki lewej (raz!), prosty łuk nad głową (dwa!), skłon boczny w prawo z opuszczeniem ręki prawej (trzy!), prostuj łuk nad głową (cztery!) i postawa.
7. Ten sam znak reakcji — Bieg w miejscu lub na pewnej przestrzeni, potem przejście do marszu.
8. Podskokiem rozkrok, ręce w bok i te same skręty. Postawa.
9. Z drobnych podskoków przejść do przysiadu podpartego i postawa.
10. 10 „Galaretka” — podskoki na jednej, to na drugiej nodze o rozluźnionych mięśniach i bezwładnych ramionach.
11. Marsz zwykły parami do klasy.

Uwaga: Przy wykonywaniu ćwiczeń w klasie konieczne są papetki.

Włocławek, dnia 23-IX-1934 r.

KSIĄŻKI NADEŚLANE.

Jak poznawać swoje środowisko?

Cz. I-a pt.: Przewodnik nauczyciela ludoznawcy, opr. *H. Zwolakiewicz*, str. VIII. 128; cena zł. 1.50.

Cz. II-a pt.: Środowisko jako punkt wyjścia w nauczaniu przyrody i geografii w szkole powszechnej, opr. *M. Rybicki* str. VIII 68; cena zł. 1.50.

Cz. III-a pt.: Życie gospodarcze w naszym środowisku, opr. *F. Kotliński*, w druku.